

WIZYTA RADZIECKICH ARTYSTÓW

W RAMACH Dni Kultury Radzieckiej w województwie katowickim przebywał 90-osobowy zespół pianistów i tańców z Archangielska — Rosyjski Ludowy Chór Narodów Północy oraz cztery pary baletowe i dwie solistki Teatru Wielkiego w Moskwie. W ubiegły piątek w godzinach popołudniowych w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu odbył się uroczysty koncert inauguracyjny Dni Kultury, w którym udział wzięli ludzie pracy Śląska i Zagłębia.

W godzinach przedpołudniowych radzieccy artyści zwiedzili nasz Kombinat. Z dużym zainteresowaniem oglądali procesy spustu surowki i walcowania na walcowni średniej. Prowadzili przyjacielskie rozmowy z pracownikami obsługującymi skomplikowane urządzenia metalurgiczne. Radzieccy goście zwiedzili także wystawę

fotograficzną zorganizowaną w ramach VI Dni Leninowskich w Kombinacie.

Rosyjski Ludowy Chór Narodów Północy z Archangielska istnieje od 40 lat i jest chórem zupełnie profesjonalnym. Repertuar zespołu nawiązuje do tradycji folklorystycznych narodów północy Związku Radzieckiego, stanowiąc ich reprezentacyjny chór, w połączeniu z grupą tanceczną i orkiestrą instrumentów ludowych. Zespół prowadzi Zastępca Działacza Sztuki RFSRR Nina Mieszko.

Pobyty radzieckich artystów w naszym Kombinacie zbiegły się z tradycyjnymi już Dniami Leninowskimi, które organizowane są przez Zarząd Fabryczny TPPR Kombinatu i Budowę Huty Katowice. Relacje z imprez tych Dni zamieściliśmy na str. 6.



GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK WTOREK, 22 KWIETNIA 1980 NR 17 (265) ROK VII CENA 1 ZŁOTY.

ZWIĄzkowa KONFERENCJA BUDOWNICZYCH HUTY KATOWICE

LEPIEJ ZASPOKAJAĆ POTRZEBY EFEKTYWNIER GOSPODAROWAĆ

POZDRAWIAM serdecznie uczestników Związkowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Budowy Huty Katowice i życzę owocnych obrad nad opracowaniem optymalnego programu związkowego działania na najbliższą kadencję.

Waszej Konferencji przyświeca hasło „Rzetelnie zrealizujemy zadania II etapu budowy Huty Katowice”. Jestem głęboko przekonany, że hasło to będziecie skutecznie wcielić z takim samym oddaniem i ambicją, jak w I etapie budowy.

Nowo wybranym władzom Związkowej Rady Koordynacyjnej życzę sukcesów w pełnej realizacji programu działania na odnowienie aktywizacji zawodowej oraz w rozwiązywaniu najwzrostniejszych problemów budowniczych Huty Katowice.

Przysłałem szczerze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w pracy i życiu osobistym wszystkim związkowcom wznoszącym największą budowę socjalizmu w Polsce doby współczesnej.

Przewodniczący CRZZ
JAN SZYDLAK

W SRODĘ 16 kwietnia odbyła się II Związkowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Budowy Huty Katowice. Na konferencji przybyli między innymi: członek Komisji Rewizyjnej KC PZPR, I sekretarz KF PZPR Waldemar Kowalski, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego Tadeusz Pzyżak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Romuald Kozakiewicz, dyrektor Zjednoczenia Budostal Henryk Zareba, sekretarz ZW WRZZ Rudolf Kostorz, przewodniczący ZR Kombinatu Grzegorz Milewski i przewodniczący ZF ZSMP Jerzy Szymura. Referat programowy wygłosił przewodniczący Związkowej Rady Koordynacyjnej Ryszard Florek.

II Konferencja zamknęła czteroletni okres działalności związkowej na budowie Huty Katowice. Należy stwierdzić, że była to działalność poruszająca bardzo szeroki zakres problemów dotyczących bezpośrednio potrzeb ludzi związanych z tą największą z naszych budów oraz zagadnień o charakterze produkcyjnym.

W polu działania ZRK znalazły się w okresie sprawozdawczym takie zagadnienia, jak: realizacja zadań organizacyjno-statutowych, międzyzakładowe współzawodnictwo pracy, zobowiązania i czyny społeczno-produkcyjne, żywnie zbiorowe załóg pracowniczych, zaspokajanie ich potrzeb społecznych, wypoczynek pracowników i ich rodzin, w końcu — sport, wypoczynek i rekreacja. Nie są to oczywiście jedyne problemy, którym związkowcy w minionym okresie poświęcali na budowie

wiele uwagi. Trudno w jednym materiale ująć wszystkie galezie związkowych poczynań, które szczegółowo zostały omówione podczas konferencji. Konferencja po szczegółowym zainicjowaniu się z przedstawionymi materiałami dotyczącymi pracy w latach 1976—79, przyjmując te materiały stwierdziła, że działalność związkowa w minioniej kadencji ukierunkowana na wszechstronne zaspokojenie najistotniejszych potrzeb ludzi pracy, na dalsze umacnianie autorytetu i roli ruchu związkowego wśród budowlanych oraz demokracji socjalistycznej, przyniosła wyniki godne upamiętnienia i kontynuowania w następnej kadencji.

Przedstawione w referacie programowym główne kierunki działania w nowej kadencji, dotyczą przede wszystkim pełnej realizacji zadań społeczno-gospo-

DOKONCZENIE NA STRONIE 4

W ubiegły czwartek obradowała XIII Konferencja Samorządu Robotniczego Kombinatu. Podczas sesji przeanalizowano wyniki produkcyjne uzyskane przez załogę w I kwartale, omówiono zadania na kolejny kwartał i określono kierunki działań, mające zapewnić pełne ich wykonanie.

KSR pozytywnie ocenił współpracę hutników w I kwartale. Jej efektem było wyprodukowanie 1,2 mln t koksu, ponad 1 mln t surowki, 1,2 mln t stali oraz 496 tys. t wyrobów gotowych. W 102,8 proc. wywiązano się z zadań w zakresie wartości sprzedży, osiągając nadwyżkę 165 mln zł. Pomyślnie wykonany został napięty plan eksportu. Podczas obrad podkreślono, że osiągnięcie takich wskaźników było możliwe dzięki zaangażowaniu i operatywności kadry technicznej oraz dobrej — sumiennej i rzetelnej pracy załogi. Aby wywiązać się z zadań półrocznych, nadal musi ona utrzymywać wysoki rytm pracy.

PRACOWAĆ DOBRZE NA KAŻDYM STANOWISKU

Plan na II kwartał przewiduje bowiem dalsze zwiększenie ilości produkcji, a także rozszerzenie jej asortymentu. Walcownicy będą musieli opanować technologie wytwarzania dalszych kształtowników ekonomicznych, kolejnych profili kształtowników do obudów górniczych oraz grodzic. Najwięcej uwagi trzeba będzie zwrócić na produkcję szyn. W najbliższych latach ma to być bowiem nasz podstawowy artykuł eksportowy. Aby mógł on skutecznie konkurować na światowym rynku z wyrobami innych wytwórców musi się charakteryzować wysoką jakością. Bez względu na to, czy będzie dotrzymywał terminów realizacji przyjętych za-

mówień. W bieżącym roku nasza Huta ma wyprodukować ok. 500 tys. t szyn, większość produkcji skierowana zostanie na eksport.

W obecnej sytuacji istotne jest nie tylko wywiązanie się z zadań ilościowych i jakościowych. Istotną sprawą są też koszty wytwarzania. Pomimo tego, że uzyskujemy dobre wskaźniki opłacalności eksportu, należy je jeszcze poprawić.

Równie ważnym zadaniem na najbliższy okres będzie utrzymanie wysokiej dyscypliny technologicznej. — Przekonaaliśmy się, że dyscyplina technologiczna

DOKONCZENIE NA STR. 3



W ubiegłym tygodniu informowaliśmy Czytelników, że w naszym Kombinacie zostało podpisane porozumienie o rewaloryzacji Sławkowa obecnie jednej z dzielnic Dąbrowy Górniczej a do niedawna znanego w całej Polsce miasteczka o bogatej historii sięgającej XII wieku. Dlaczego sprawą rewaloryzacji Sławkowa, zainicjowanej przez szefa Międzyresortowej Komisji do spraw Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich profesora Wiktora Zina, ma się zająć nasz Kombinat i budownictwo tego metalurgicznego kolosa, postaramy się wyjaśnić naszym Czytelnikom w kilku kolejnych numerach.

Przebieg wydarzeń historycznych sprawił, że Sławków pozostał miastem niewielkim, zaś jego niekorzystne położenie na pograniczu województw krakowskiego i katowickiego zadecydowało, iż stał się osadą peryferyjną, jakby nieco zagubioną i zapomnianą. Ale ostatnie lata zdają się potwierdzać fakt, jak gdyby ponownych narodzin Sławkowa. Po raz pierwszy na te-

R A T U N E K DLA SŁAWKOWA

mat ponownego wzrostu znaczenia tego miasteczka mówiono na spotkaniu przedstawicieli władz miejskich i działaczy kulturalnych z dyrekcją Huty Katowice 6 lipca 1973 roku. Już wtedy ustalono, że Sławków wyłączony zostanie z obrębu programu budownictwa mieszkaniowego dla potrzeb Huty, natomiast pozostanie zabytkowym miasteczkiem o niepowtarzalnym uroku. Aby jednak ścigać turystów, musi miasteczko zdobyć się na szereg poważnych inwestycji popartych gospodarnością i ofiarnym wysiłkiem mieszkańców, powinno też znaleźć więcej zrozumienia dla swoich potrzeb u władz administracyjnych. Podpisane ostatnio porozumienie jest wyrazem tego zrozumienia. Rewaloryzacja zespołu średniejskiego Sławkowa zmierzać będzie do jego odnowy oraz wyeksponowania wartości historycznych, zabytkowych i artystycznych, zaadaptowana zostanie ta dzielnica Dąbrowy dla potrzeb wielkoprzemysłowej klasy robotniczej.

Współczesny turysta, który zwiedza Sławków odnosi wrażenie, że o miasteczku tym zapomniano. Jedyne budynki wokół rynku są we względnie dobrym stanie, oczywiście mowa o tych zabytkowych, pamiętających minione wieki. Jeśli natomiast wejdziesz się w ciasne uliczki tu i ówdzie napotkasz na walące się domy, z których mieszkańcy już dawno uciekli. Do tej pory władze miasta nie miały na remonty starych domów ani pieniędzy ani mocy przerobowych, zwłaszcza że rewaloryzacja tak starych budynków zadać się muszą przedsiębiorstwa wyspecjalizowane w tego rodzaju pracach. Nie można jednak powiedzieć, że nie się nie robi w Sławkowie. Utrzymanie w należytym stanie budynków rynku stanowi już spory wysiłek zarówno władz miejskich jak i członków Towarzystwa Miłośników Sławkowa, a których wspominać będziemy nieraz.

Obecnie trwają ostatnie prace przy układaniu kostki kamiennej na rynku. Te nielatawa prace wykonują pracownicy dąbrowskiego MZUM-u Waldemar Kostuchna, Janusz Knapik i Józef Wojtala. W bieżącym roku zakończone zostaną prace przy odbudowie zabytkowej XVIII-wiecznej karczmy, w której zlokalizowane jest Muzeum Regionalne. Rozpoczęte zostaną prace rewaloryzacyjne kilku budynków w rynku. Rok przyszły i następne lata przyniosą znaczny postęp w realizacji szeroko zakrojonego planu rewuloryzacji opracowanego przez Instytut Architektury i Urbanistyki Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej określonego jako studium kształtowania urbanistyczno-architektonicznego starego miasta Sławkowa. Generalnym projektantem jest doc. architekt M. Król, a w skład zespołu wchodzi architekt A. Pietras, E. Seponar i M. Borsca. (za)

Takich, walących się domów jest w Sławkowie sporo. Ten, który przedstawia górna zdjęcie znajduje się na ulicy Głowackiego. Zdjęcie środkowe pokazuje dom na rogu Małego Rynku i ulicy Kilińskiego. Dolne zdjęcie natomiast prace kamieniarzkie na Rynku.

JUŻ MILION TON RUDY LINIĄ HUTNICZO-SIARKOWĄ



W UBIEGLĄ SRODĘ, o godzinie 10.30 do beczki wyrotnicy nr 1 bazy przeładunku rud wjechał wagon z milionową toną rudy radzieckiej przewiezioną Linia Hutniczo-Siarkową. Ten fakt jest okazją, aby przyrzeć się z bliska pracy nielicznej załogi — 400 osób — bazy,

która powierzchniowo jest największym wydziałem Huty Katowice.

Przypomnijmy, że pierwszy pociąg z radziecką rudą przywiezioną po szerokim torze Linii Hutniczo-Siarkowej do-

DOKONCZENIE NA STR. 2

CO NOWEGO W TYM ROKU?

W UBIEGLYM roku wyroby z naszej Huty powędrowały do 35 krajów świata. W sumie wystaliśmy ponad 837 tys. ton produktów, z których otrzymaliśmy 590 mln zł dewizowych. Zadania eksportowe przekroczyliśmy o 29 procent.

W tym roku mamy sprzedać kontrahentom z zagranicy 823 tys. ton wyrobów. Przewiduje się, że uzyskamy za nie 715 mln zł dewizowych. Znaczenie torażczy się asortyment wytworzonych przez nasze walcownie kształtowników. O dobowych produkcji i także planach dotyczących jej rozwoju asortymentowego rozmawiamy z głównym walcownikiem Huty Katowice, inż. Rajmundem Barckdziejem.

— Jakże rodzaje wyrobów produkowaliśmy w ubiegłym roku?

— Wypadłoby zacząć od walcowni średniej, jako że w ciągu technologicznym jest ona pierwszą z walcowni finalnych. Otóż w 1979 roku wydział ten miał opanować technologię walcowania 3 nowych profili. Trzeba przyznać, że załoga dobrze wywiązała się z tego zadania. W I kwartale rozpoczęła produkcję dwuteowników 130, w sumie dostarczając ich w ciągu 12 miesięcy ponad 110 tys. ton. W marcu zaczęto wytwarzać kolejny nowy kształtownik — dwuteownik 180, ze stali o podwyższonych właściwościach wytrzymałościowych. W sumie odwalowano go 30,8 tys. ton. Trzeci kwartał przyniósł

kolejną nowość — przygotano do walcowania oszczędnościowych dwuteowników równoległobocznych IPE 180 oraz dwuteowników IPE 180. Tym pierwszym dostarczono ponad 23 tys. ton, drugim — 4,3 tys. ton. I już niemal pod koniec roku, bo w październiku, uruchomiono na średniej produkcji dwuteowników 180, do końca grudnia zostało odwalonych 2,2 tys. ton.

— Co działa się w tym czasie na walcowni dużej?

— W I kwartale rozpoczęły walcowanie oszczędnościowe 240 E, z 30 tys. ton, większość powędrowała na granicę.

DOKONCZENIE NA STRONIE 4

BEZ OPTYMIZMU ŻYCIE SIĘ NIE DA

W Hucie Katowice pracuje aktualnie 28 specjalistów radzieckich. Najkrócej z nich przebywa Nikolaj Siergiejewicz Morozow, z którym przeprowadziliśmy rozmowę.

— Przyjechałem do Huty Katowice w grudniu 1979 roku, by objąć stanowisko zastępcy tow. Kuznieczi do spraw prac mechaniczno-montażowych. Mam pomagać polskim specjalistom w trakcie drugiego etapu budowy Kombinatu. Zadań są dużo, trzeci wielki piec; czwarta maszyna na aglomeracji; unikalna ogromna walcownia... 2000; urządzenia ciągłego odlewania stali w kompleksie z trzema konwertorami: koksowniczym, ponadto drobniejšie prace. Prac jest więc wiele. Są one ciekawe, potrzebne zarówno nam, jak i polskim towarzyszom, by kombinat rozwijał się, powiększał swój potencjał, dawał coraz większy wkład w rozwój Polski.

— Czy jest to dla pana praca nowa?
— Obiekty, jakie będą tu nadzorował są mi znane. Pracowałem przy podobnych w Związku Radzieckim. No cóż, w przyszłym roku będę już obchodził trzydziestelecie pracy przy rozruchu zakładów przemysłu metalurgicznego, chemicznego, maszynowego i innych. Zdarzyło mi się także wyjeżdżać za granicę. Brałem udział w rozruchu pierwszego etapu Himalajskiego Kombinatu Metalurgicznego w Indiach, zakładów metalurgicznych na Ceylonie. W ZSRR byłem mocno związany z metalurgią — Czerepowcem, Lipieckiem, Wołogradem. Tuż mam praktykę przy budowie takich właśnie zakładów. Jak to się mówi — doświadczenie w pracy jest, trzeba je tylko zamienić na konkretne rezultaty.

— Czy mógłby pan porównać tempo robót prowadzonych w Związku Radzieckim i w Polsce?
— Jeszcze za mało tutaj widziałem, więc trudno mi porównywać. Jednak z rozmów z moimi kolegami, z dokumentów, wnioskuję, że nie mogą się one

bardzo różnić. Po prostu tempo oparte jest o optymalne terminy technologiczne. Oczywiście, w niektórych przypadkach roboty idą tu trochę wolniej, ale powiedzmy sobie szczerze, że to po prostu sprawa doświadczenia. Wy budujecie taką walcownię po raz pierwszy, a myśmy już dwie postawili. Wiele mamy więcej wprawy. Pierwszą też stawialiśmy nieco dłużej. Myśle jednak, że można budować w takich terminach, jakie przyjmujemy u siebie. To nie jest jednak wypowiedź kategoryczna, lecz wynikała z pierwszych obserwacji i porównań. Na pewno będą występowały odchylenia, ale w całości planu to z grubszą to samo. Ważne tylko, by wszystkie roboty szły razem, w bloku, zgodnie z przyjętymi założeniami. Zrobiono wszystkie obliczenia, przygotowana jest dokumentacja techniczna, instalacje, miejsce pod budowę. Wszystko jest.

— Terminy są bardzo krótkie. Czy będą dotrzymywane?
— Całą budowę oparto o szczegółowy plan. Terminy kożenia poszczególnych prac są jak najbardziej możliwe do dotrzymania. Trudno dziś określać je co do dnia, ale dać to zrobić w przybliżeniu. Czasu mamy dosyć, jednak już od dziś trzeba wziąć się do roboty. Pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Nie odwracać rozpoczęcia, aby potem łapać się za nie wielkim zrywem.

— Czy zauważył pan już jakieś trudności?
— Zasadniczych nie. Oczywiście zawsze jakies są, bo muszą być. Przede wszystkim charakteru organizacyjnego, ze skompletowaniem odpowiednio doświadczonej załogi. Przypuszczam jednak, że będą one szybko rozwiązane. Wskazuje na to dobre zakończenie prac

na obiektach pierwszego etapu. Należy się zresztą spodziewać, że drugi etap w tempie wykonywania poszczególnych prac, wyprzedzi pierwszy, obiekty staną takie, jak zaplanowano, wykonane solidnie.

— Kontakty z polskimi inżynierami?
— Przyjaźielskie, braterskie. Stosunki, jak zawsze między specjalistami, bez względu na narodowość. Nie ma żadnych problemów, poza takimi, jakie występują też w Związku Radzieckim. Po prostu, czasem trzeba się, naradzić się na jakiś temat. Jeden ma lepsze, ciekawsze propozycje, drugi gorzej. Do jednego szybciej dociera pewne argumenty, do drugiego wolniej. Ale nie można powiedzieć, że na przykład taki Morozow jest o ileś tam lepszy od polskiego inżyniera. Wszyscy jesteśmy sobie równi. Różni się tylko specjalnością. Nawzajem uczymy się od siebie, przyglądamy swej pracy, a to daje właściwe rezultaty. I tak być powinno. Ja też już się trochę przyjrzałem, widzę pewne różnice między technologią stosowaną tutaj, a u nas, trochę odmienności w organizacji robót. Jako fachowiec jestem bardzo zadowolony, że znów przyglądam się czemuś nowemu, znów czegoś się uczę. Ze swej strony będę się starał, by jak najbardziej wszystkimi moimi umiejętnościami pomóc w pracach dozorowanych przeze mnie.

— Więcej ogólnie jest pan optymistą?
— Bez optymizmu żyć się nie da. Ale to oczywiście nie tylko optymizm, lecz i wiara, głębokie przekonanie, że wszystko da się zrobić.

— Rozmawiając, pytałyśmy po polsku. Stąd też ostatnie pytanie:
— Pan już dobrze rozumie po polsku...
— Uczę się tego języka. Rozumiec, już coś rozumiem. Na mówienie jeszcze za wczesnie, ale przyjąłem sobie za punkt honoru, by rozmawiając z polskimi kolegami wypowiadać się po polsku. I to jak najszybciej.

— Dziękujemy.
Rozmawiał: WOJCIECH JAROS

Trzy tematy były omawiane na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy KF PZPR, a mianowicie: przebieg robót budowlano-montażowych na głównym placu budowy Huty, sytuacja w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz działalność leczniczo-profilaktyczną wśród załóg budowlanych.

Najwięcej uwagi poświęcono zagadnieniu postawionym w pierwszym punkcie obrad: Egzekutywa dokładnie zapoznała się z aktualnym stanem robót oraz efektami uzyskanymi przez budowlanych w I kwartale. Analiza wykazuje, że postęp prac przewidziany w programie II etapu budowy Huty nie na wszystkich odcinkach jest zadowalający. Plan na ten rok zakłada wykonanie robót wartości prawie 8,5 mld zł, z tego w I kwartale należało zrealizować prace na sumę 2 mld zł, tymczasem przeprowadzono roboty wartości 1,6 mld zł. Z zadań I kwartału budowlani wywiązali się tylko w 80,6 proc., zaś plan roczny wykonali w 20,5 proc.

Na uzyskanie przewidzianego stopnia zaawansowania robót makroinwestycyjnych i ziemnych, co jest tym bardziej niepokojące, że roboty te limitują udostępnienie szerokiego frontu dla prac budowlanych. Jako główną przyczynę nielubego wywiązania się z nałożonych

tego roku będzie nadmierne zaistnienie niezakończonych i nieukończonych obiektów, a także zmobilizowanie ich i środków porównujące na wywiązanie się z planu półrocznego. O efekcie półrocznym zdecydować oczywiście będzie praca w drugim kwartale. Kolejne jest jak najlepsze współdziałanie wszystkich wykonawców i podwykonawców, a także dobra współpraca z inwestorami. Ich uwaga powinna się koncentrować przede wszystkim na rytmicznym wykończeniu zadań związanych z budową obiektów ciągłej obróbki surowca, wielkiego pieca nr 3, koksowni i walcowni blach. Są to bowiem inwestycje o największym dla Huty znaczeniu.

Egzekutywa podkreśliła, że przy trosce o rzeczowe wykonanie zadań należy zwrócić szczególną uwagę na kształtowanie się podstawowych relacji ekonomicznych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Nie można dopuścić do przekroczenia funduszu plan. Różnorodność zadań wymaga specjalnego nadzoru i w tym zakresie.

Przedsięwzięcia Egzekutywa zobowiązała Generalną Dyrekcję Budowy Huty i dyrekcję Huty Katowice do stworzenia jak najlepszych warunków wykonania tegorocznych zadań inwestycyjnych.

Z PRAC EGZEKUTYWY KF PZPR

naż zadań budowlani podają niedobór środków technicznych zwłaszcza ciężkich koparek oraz sprzętu wiertniczego.

Na wydziale przygotowania rud i koksu przeprowadzono dotychczas załadowanie 5,7 proc. prac ujętych w planie rocznym. Podstawowa inwestycja tego kompleksu jest czwarta taśma aglomeracyjna. W I kwartale prowadzono tu roboty makroinwestycyjne pod wywrotnicę (topnika nr 2 oraz składowisko buforowe rudy nr 2). Większość sil skonstruowano przy wznieszeniu obiektów transportowych związanych z uruchomieniem wielkiego pieca nr 3. Na budowie tego z kolei obiektu zakończono wykop fundamentu pieca, założono dno fundamentu, rozpoczęto układanie żelbetonu oraz roboty związane z budową nagrzewnic dmuchu i namiarowalnisad.

Słabo postępują prace przy powstawaniu Zakładu Koksowniczo-Redukcyjnego. Najważniejszą sprawą są tu nadal roboty makroinwestycyjne i ziemne, które ze względu na skalisty grunt mogą być prowadzone wyłącznie przy użyciu odpowiedniego sprzętu ciężkiego. Brak dostatecznej ilości tego sprzętu spowodował wykonanie tylko 70 proc. zadań kwartalnych, co z kolei wpłynęło na opóźnienie rozpoczęcia budowy wielu podstawowych obiektów tego kompleksu.

Na budowie walcowni blach gorących i jej obiektów pomocniczych w I kwartale prowadzono prace związane z wykonaniem fundamentów słupów hal walcowni, budynku elektrycznego oraz stacji transformatorowej. Kontynuowano także roboty przy budowie osadnika zgorzelny i pompowni. Zakończono montaż konstrukcji stalowej budynku B-1.

W rejonie bazy przeładunku rud prowadzono roboty związane z budową obiektów II etapu, uruchomiono tunel nr 3 rozciągnięty wzdłuż wozu nr 2 co pozwoliło na znaczne zwiększenie zdolności przeładunkowej bazy.

Egzekutywa stwierdziła, że przy obecnym postępie robót podstawowym zadaniem dla budowlanych na II kwartale

W kolejnym punkcie omówiono i oceniono stan warunków bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie. Stwierdzono, że w tym zakresie nastąpiła znaczna poprawa: w roku ubiegłym zanotowano wyraźny spadek ilości wypadków i dni nieobecności w pracy w stosunku do roku 1978. Przy obniżeniu się ilości i zmniejszeniu różnorodności wypadków wzrósł jednak (choć w nieznacznym stopniu) wskaźnik ich ciężkości. W roku ubiegłym najwięcej wypadków wystąpiło w Budowlaniu-1, Transbudach 2 i 3 oraz Mostostalu Będzin.

Tylko jedna piąta ogółu wypadków, jakie zanotowano w 1979 roku miała miejsce na głównym placu budowy, pozostałe nastąpiły w przedsiębiorstwach wykonujących obiekty mieszkalniczo-towarzystwo oraz warsztat i zakładach usługowych. Problem ten winien zwrócić baczną uwagę przedsiębiorstw oraz służb bhp. Należy przeanalizować przyczyny tej grupy wypadków i podjąć działania, które je wyeliminują. Egzekutywa zaleca także, by co najmniej raz w roku sprawdzano w znajomości przepisów bhp średni dobor; aktywnie działać też muszą społeczni inspektorzy pracy.

W ostatnim punkcie obrad przedstawiono informacje o pracy przemysłowej służby zdrowia. Obecnie załoga Huty Katowice korzysta z 8 rejonowych przychodni prowadzących działalność profilaktyczną i leczniczą. Swą przychodnię posiadają także budowlani. Wszystkie te placówki podlegają kierownictwu Przemysłowej Społecznej Opieki Zdrowotnej, który od 1979 roku działa przy Hucie Katowice. Pomimo stałego rozszerzania sieci gabinetów i przychodni ich ilość jest wciąż niewystarczająca. Warunki w jakich pracuje nasz służba zdrowia nie są najbardziej, ale pomimo to dobrze wywiązują się ona ze swych odpowiedzialnych zadań, w prawidłowy sposób prowadzi działalność leczniczą i profilaktyczną. Egzekutywa po zapoznaniu się z sytuacją w zakresie lecznictwa i zapobieganiu chorobom serdecznie podziękowała wszystkim pracownikom naszego ZOZ za dotychczasowy wysiłek.

PRACOWAĆ DOBRZE

DOKONCZENIE ZE STR. 1

na rzutuje w sposób decydujący nie tylko na prawidłowy przebieg procesu produkcyjnego, lecz także na zmniejszenie awaryjności urządzeń i poprawę efektywności gospodarowania — stwierdził w swym wystąpieniu naczelny dyrektor Kombinatu Zbigniew Szachajda.

Największe rezerwy produkcyjne widzą hutnicy w zakresie efektywności gospodarowania. Aby działalność na tym polu uderzonej należało konsekwentnie wcielić w życie opracowane i przyjęte programy poprawy gospodarki materiałowej, wykorzystania surowców, energii, paliw i poprawy wskaźnika zużycia. Realizacja założeń tych programów powinna przebiegać w oparciu o obniżenie kosztów materiałowych o 25 proc., zaś poprawa wskaźnika zużycia tylko na walcowni średniej na przykład o 10 proc., co oznaczałoby oszczędności rzędu 140 mln zł, w skali roku. Jeśli natomiast obniżylibyśmy zużycie koksu i koksiku zgodnie z założeniami przyjętymi w programie poprawy efektywności gospodarowania to zaoszczędzilibyśmy rocznie ok. 100 tys. t tych surowców o wartości ok. 20 mln zł.

Okazuje się więc, że mamy duże możliwości oszczędniejszego gospodarowania surowcami, materiałami, paliwami, wemy jak racjonalnie je spożytkować, mamy opracowane programy przedsięwzięć w tym zakresie. Cały skłopot tkwi teraz w tym, by założenia te wprowadzić w życie, by stosować je na każdym stanowisku pracy. Oszczędność powinna być zasadą działania każdego członka załogi, tak samo jak mądre i racjonalne wykorzystywanie sił i środków jakimi dysponujemy.

Dla pełnego wykonania zadań II kwartału niezbędne będzie również dalsze podnoszenie wydajności pracy, lepsze wykorzystanie czasu, zaostrzenie dyscypliny i obniżenie absencji. Podczas konferencji stwierdzono, że jednym z podstawowych zadań winny być również — lepsza gospodarka funduszem plac oraz ściślejsze wiązanie budżetów materiałowego zainteresowania z faktycznymi wynikami pracy.

XIII KSR zobowiązał dyrekcję Kombinatu do przedstawiania na kolejnych sesjach oceny działalności ekonomicznej wszystkich zakładów; analizy takie mają być także przeprowadzane na sesjach zakładowych konferencji samorządu robotniczego. (E.Sz.)

GOSPODARNIEJ I EKONOMICZNIEJ

Zbieranie odbyło się 18 kwietnia w Zakładowym Centrum Kultury Huty Katowice i w znacznej mierze nawiązało do zagadnień omawianych na zwiazkowych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych Kombinatu.

W trakcie obrad przedstawiono sprawozdanie Zarządu i Komisji Stwierdził Kola, obejmujące działalność w latach 1977-1978. W okresie tym nastąpiła uwaga poświęcono tworzeniu koncepcji optymalnej struktury organizacyjno-ekonomicznej dla całonoc działalności i sprawnego funkcjonowania Kola.

Zgodnie z porządkiem, debaty, po dyskusji oraz rzeczowym ustaleniu kierunków dalszych poczynań, zatwierdzeniu sprawozdania, dokonano wyboru Zarządu i Komisji Stwierdził Kola. Wyłoniono także dwóch delegatów na Zjazd Wojewódzki PZPR w Katowicach.

Zbieranie zakończyła interesująca część artystyczna. (Jz)

cei tłumaczeń niż USA, Japonia, Francja, pięciokrotnie więcej niż Anglia itd. Pierwszy tłumacz planety i wydawca książek nr 1 prowadzi w tych dwóch pozycjach od wielu lat.

OD SKANDYNAWII DO AUSTRALII, OD BAJEK DO FILOZOFII

W 1800 r. książki literatury pięknej napisane za granicą, wyjdą w ZSRR w nakładzie ponad 90 mln egzemplarzy. Będzie to ponad 300 tytułów. Wśród nich znaki „Narodzająca żona” Somerset Maugham, „Wszystcy moi synowie” Artura Millera, „Tyran” Rafała Szabatinięgo, „Współczesna nowela australijska”, „Skandynawskie bajki”... Z serii „Humor i satyra za granicą” wydana zostanie ponownie „Pochwała głupoty” Erazma z

Rotterdamu i „Okret głupców” Sebastiana Branta, arcydzieła humanistów XV-XVIII wieku itd.

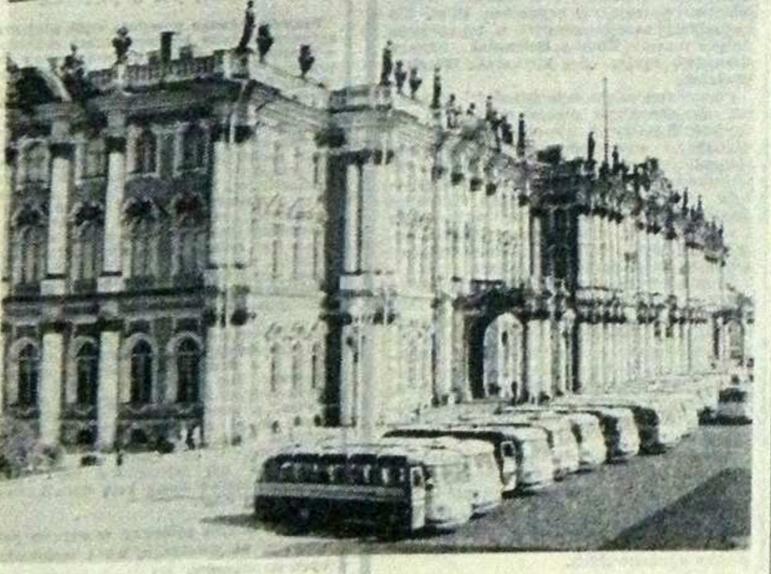
Spis prac z ekonomii, socjologii i innych nauk społecznych, z przyrodniczo-techniczną są również bogate. I tutaj wydawane są również serie „Zrodło”, „Kwant”, „Kosmosatrya”, „Astronomia”. Subskrybenci pierwszej objętości encyklopedie Hegla, drugiej „Historie świata” Faradaia, trzeciej — „Współczesne problemy astrofizyki”. Część nakładu sprzedawana będzie w księgarniach.

za w trudnych warunkach po pierwszej i domowej wojnie „pełni ludzi pracuje nad przekładem”, przygotowując „wielkie wydanie encyklopedii rosyjskiej literatury światowej”. I ostrożnie, prokował: „Być może dzięki temu nowa Rosja tak głęboko zapozna się ze skarbami myśli światowej, że pozostaw w tyle wszystkie inne narody”. Walles był przewidujący.

„Znamy lepiej literaturę Zachodu, niż nasza na Zachodzie” — przekonany jest profesor Nikolaj Sikorski, dyrektor Biblioteki Państwowej ZSRR im. Wł. Lenina.

PIERWSZY TŁUMACZ LITERATURY ŚWIATOWEJ

AGENCJA PRASOWA „NOWOSTI” SPECJALNIE DLA „GŁOSU HUTY KATOWICE”



Słynny leningradzki Brniński.

Zdjęcie: APN

Komentując projekt planu 1980 roku, zastępca przewodniczącego Komitetu Państwowego ZSRR ds. wydawnictw, poligrafii i sprzedaży książek, Iwan Korowkin podkreślił: ZSRR konsekwentnie realizuje postanowienia helsińskiego porozumienia, w szczególności punktów dotyczących wymiany kulturalnej. Po konferencji w Helsinkach nakłady literatury obcej w kraju stały się jeszcze bardziej masowe: prawie 88 mln egzemplarzy w 1978; 90 mln — w 1976; 122 mln w 1977 r.

Skąd się bierze taki wzrost? Być może Związek Radziecki po Helsinkach nadabrał zalety. Ale są to słowa Lenina: I nie tylko słowa. „W tej zadiwiającej Rosji, wymęczonej wojną, głodem i głodem... tworzy się wielkie rzeczy w dziedzinie literatury, które są nie do pomysłienia w bogatej Anglii, ani w bogatej Ameryce” — pisał Herbert Walles w książce „Rosja w mój” po odwiedzeniu Kraju Rad w 1920 roku. Anulka zaszkodało,

W radzieckiej „Bibliotece literatury światowej” jest 140 tytułów i 300 tomów (po 300 tys. egzemplarzy) obcej próży i poezji. Od 1976 r. wychodzi taka sama „Biblioteka” dla dalsi 60 tomów po 400 tys. egzemplarzy.

„Literatury USA, Anglii, Francji — ZSRR wydaje więcej, niż te kraje radzieckiej. W latach 1948-73 wydano prawie 7000 utworów Amerykanów, po 4500 Anglików i Francuzów. Oczywiście po Helsinkach znacznie wzrosła wymiana kulturalna. Ale ZSRR był i pozostaje pierwszym tłumaczem na świecie. Na w 1978 r. wydał około 1900 książek w przekładzie z 40 języków. A w latach władzy radzieckiej wydał książek i broszur autorów obcych ze 138 państw (prawie 78 typy języków i 2150 mln egzemplarzy).

„Ale wróćmy do perspektyw.

Wielec: Jak wykazują badania czytelnice, na Zachodzie często gorzej znają literaturę zachodnią, niż w ZSRR. Do ciekawostek należy zaliczyć fakt, że w ZSRR często nakłady są wyższe, niż w ojczyźnie autora. V. Hugo wydawany był 490 razy w 45 językach narodów ZSRR (37,2 mln egz.). Książki J. Londona, M. Twaina lub Dickensa wydano w ZSRR dziesiątki milionów.

W radzieckiej „Bibliotece literatury światowej” jest 140 tytułów i 300 tomów (po 300 tys. egzemplarzy) obcej próży i poezji. Od 1976 r. wychodzi taka sama „Biblioteka” dla dalsi 60 tomów po 400 tys. egzemplarzy.

„Literatury USA, Anglii, Francji — ZSRR wydaje więcej, niż te kraje radzieckiej. W latach 1948-73 wydano prawie 7000 utworów Amerykanów, po 4500 Anglików i Francuzów. Oczywiście po Helsinkach znacznie wzrosła wymiana kulturalna. Ale ZSRR był i pozostaje pierwszym tłumaczem na świecie. Na w 1978 r. wydał około 1900 książek w przekładzie z 40 języków. A w latach władzy radzieckiej wydał książek i broszur autorów obcych ze 138 państw (prawie 78 typy języków i 2150 mln egzemplarzy).

„Ale wróćmy do perspektyw.

„ROZSZERZAĆ PRZEKŁADY

W rozdziale „Współpraca w dziedzinach humanitarnych i innych” Aktu Kołosowa,

go przyjętego w Helsinkach, sporo uwagi poświęcono książce, jako środków najlepszemu wzajemnemu poznaniu się, wyrażono dążenie do dalszej współpracy w dziele jej rozpowszechniania, przekładu. ZSRR w dalszym ciągu współpracuje i będzie współpracowała z wszystkimi rokobowcami form narodowych i stylów literatury obcej, oddziałując dyskusyjnie, uprzejmie, politycznie i rasowo. Te tendencje obserwuje się obecnie również u Zachodzie.

Na praktor wynoszących się odwołaniem na Zachodzie o wielojęzyczny literaturze radzieckiej, wydawcy tamtejsze nie mogą pominać zaletowe wydawnictwa „Berthelmann AG” (REN) otrzymała prawo na wydanie utworów Kierga — Człowiek z Almatowa, Gruzina — Bulata Ozdżawy, Rosjina — Sergeja Żyganina, Wacława Rosputina, Jurja Trifonowa i wielu innych pisarzy ZSRR. „Nicoles Totu” (Włochy) tłumaczy humanistyczna cześć Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, „Melkilton” (USA) wydajcy w języku angielskim całą 30-tomową Wielką Encyklopedię Radziecką i radziecką historykę, zawarł dodatkowo 39 kontraktów na 1 Międzynarodowych Targach Książki w Moskwie (1977 r.). „Pargamon press” (Anglia) zawarł ponad 30 kontraktów.

„Współpraca poszerza się zatem, ale mogłoby być jeszcze szersza. Nie wykorzystano jeszcze wszystkich rezerw w zakresie wywołań książek między Wschodem a Zachodem. A przecież łatwo widzieć, kto jest dalszym.

LEW BOBROW

GHK STRONA 3

głównie do ZSRR. Na początku trzeciego kwartału ruszyła produkcja ceowników ekonomicznych 200, a wytworzonych w ciągu roku 21,5 tys. ton, także gros tych wyrobów skierowano na eksport. W IV kwartale przystąpiono do walcowania dwuteowników 400, uruchomiono także produkcję bardzo potrzebnych w kraju grodat, będących odpowiednikami pal. Larrena. Dotychczas importowaliśmy ok. 30-40 tys. ton grodatu ze strefy dolarowej. Warto także powiedzieć o kształtowaniu typu V-29, niezbędnych dla rozwoju górnictwa, unowocześnienia obudowy. Zamówienia na te obudowy przyleżły z Huty Łabedy. W ubiegłym roku mieliśmy więc sporo nowych profili, treść bardzo poszukiwanych na rykach krajowym i zagranicznym. Zapotrzebowanie na tego typu kształtowniki, jakie powstaje w Hucie Katowice jest bardzo duże; kunoio by ich od nas tyle, ile tylko zdołalibyśmy dostarczyć. W milionowym roku nie mieliśmy żadnych reklamacji ani zwrotów, se też o czym świadczy. A wracając do asortymentu — technologia wy-

FUNDAMENT GOSPODARCZEGO ROZWOJU

W ROKU 1983 hutnictwo nasze ma wyprodukować 23-24 mln ton stali, 569 tys. ton cynku, 115 tys. ton ołowiu oraz zagwarantować potrzeby odbiorców na wiele wyrobów finalnych. Tym głównym celem należy podporządkować wszystkie działania zgodnie z zatwierdzonym na XVI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR programem rozwoju i modernizacji hutnictwa.
Należy przede wszystkim skoncentrować siły i środki na realizacji obiektów drugiego etapu budowy Huty Katowice. Musimy ją budować w sposób najbardziej optymalny i racjonalny dla całej gospodarki narodowej, uwzględniając jednocześnie warunki cyklu technologicznego.

sołocidowych, rury, rękawiczkowe i inne, których produkcja jest skomplikowaną pracą, którą musimy importować.

Modernizacja i rozbudowa walcowni metali Huty Łabedy i Huty Będzin winna umożliwić eliminację tego importu. Mimo wyjątkowego postępu w wykorzystywaniu surowców wtórnych — w tej dziedzinie działalność w przemyśle metali niebezpiecznie została jeszcze wiele do zrobienia. Przed całą kadra tego przemysłu i jego placówki naukowo-badawcze stało pilne zadanie pełnego zagospodarowania wszystkich odpadów technologicznych, złomów i innych surowców wtórnych, a w szczególności ołowionych oraz cynkowych, które to metale są przedmiotem poważnego importu z II obszaru płatniczego.

Zadania w zakresie wzrostu ilości produkcji jej asortymentu i poprawy jakości stojące przed metalurgia szara i kolosowa, wymagały równocześnie odpowiedniej współpracy z przemyślnymi wydziałami.

Przemysł materiałów ogniotrwałych musi zapewnić odpowiedni asortyment wysokojakościowych materiałów ogniotrwałych, niezbędnych do remontów i modernizacji podstawowych agregatów hutniczych, a w szczególności zapewnić jakość płyt szklanych, zamknięć, rowlińców i rozwinąć ich produkcję do wysokości minimum 20 tys. kompletów.

Konieczne jest również opracowanie i wdrożenie technologii produkcji wyrobów dla pozapiecowej obróbki stali w hutach: Katowice, Baildon i Zawiercie, z uwzględnieniem wyrobów doimowych typu SDU dla wyłożenia kadzi stalowniczych oraz kształtek gazo-przepuszczalnych i tulei osłonowych.

W PRZEMIAŁOWI...
Kadzie...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...

W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...

W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...
W tym...

CO NOWEGO W TYM ROKU?

tworzenia wszystkich wymienionych typów kształtowników została opanowana przez załogi obudowy walcowni finalnych. Wdrożenie jej nie przebiegało łatwo, mieliśmy sporo problemów i kłopotów, ale wywiązaliśmy się z zadań. Nie bez wpływu na to był fakt dobrze układającej się współpracy między pracownikami i kierownikami walcowni średniej i dużej oraz technologami głównego walcownika.

Spora w tym też załuga wydziałowych brzydg zajmujących się przygotowaniem oszpeku i walców.

— Jakże są zamierzenia jeśli idzie o rozszerzenie asortymentu produkcji w tym roku?

— Zaczeliśmy już wytwarzać ceownik 65, w kwietniu chcemy podjąć próby walcowania ceowników 8 cali, zamówionych przez Stany Zjednoczone. Obecnie opracowywane są warunki techniczne, które muszą odpowiadać wymogom norm amerykańskich. Wcześniej niż zakładaliśmy zamierzamy przystąpić do produkcji ceowników ekonomicznych 200, o zmianie tej zdecydowało duże zapotrzebowanie naszej gospodarki na tego typu kształtowniki. W IV kwartale ruszy na średniej produkcji kątowników 60 oraz dwuteowników 80.

— Jakże nowe typy kształtowników produkować będzie w tym roku walcownia duża?

— Obecnie walcownicy jest tam oszczędnościowy profil IPE 300 przeznaczony dla odbiorców krajowych. W drugim kwartale z samotoków będą schodziły dwuteowniki 200, zaś w październiku zacinziemy walcować kształtowniki typu IPE 270. Są to również profile oszczędnościowe. W tym roku zamierzamy także rozpocząć wytwarzanie nowego typu obudowy dla górnictwa, o wskaźnikach wytrzymałościowych wyższych aniżeli posiadają obudowy V-29.

— Który z wymienionych kształtowników będzie najtrudniej wyprodukować?

— Technicznie najtrudniejsza do opanowania będzie technologia walcowania ceowników 200 i ceowników o przekroju 8 cali. Ale miejmy nadzieję, że podolamy tym trudnościom i uzyskamy wyroby wysokiej jakości.

Rozmawiała:
ELŻBIETA SZOSTAKOWSKA

VIII Zjazd Partii w sposób jednoznaczny ujął dalszą rozbudowę Huty Katowice, jako jedną z najważniejszych inwestycji w latach 1980—1985, a osiemnacie do połowy lat osiemdziesiątych poziomu produkcji 4,5 mln ton stali i 3,3 mln ton cynku — jako jedno z fundamentalnych uwarunkowań dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Przedsiębiorstwa II etapu budowy huty opieramy, podobnie jak w I etapie, o pomoc i współpracę ze Związkiem Radzieckim. Zawarte porozumienia międzykrajowe i szczegółowe kontrakty gwarantują nam dostawy niezbędnych maszyn i urządzeń oraz pomoc specjalistów radzieckich w ich montażu i uruchamianiu.

Równolegle musimy kontynuować rozpoczęte zadania modernizacyjne w starym hutnictwie, a w szczególności rozbudowę wydziału obudów górnictwa w Hucie Łabedy, profili gętych w Hucie Półkól, modernizować oddział kalcynacji gazowej w Raciborzu i wybudować piątą piecownię w Łaziskach, umożliwiającą zwiększenie produkcji żelazostopów.

Intensywnie rozwijać będziemy również produkcję rur. Oprócz zatwierdzonej już budowy nowego wydziału rur bez szwu w Hucie Jedność, niezbędne jest podjęcie budowy nowego wydziału wytwórczo znacznie większych rur ze szwem, który będzie pracował na wsadzie z Huty Katowice.

Rozwój produkcji stali jakościowych, których wytwarzanie niezbędne jest dla utrzymania polskiego hutnictwa na poziomie światowym, wymaga budowy nowych jednostek produkcyjnych w rejonie Huty Batory i Baildon, dla produkcji stali odpornych na korozję wg nowoczesnych technologii. Stworzy to bazę dla wprowadzenia w szerszym zakresie jakościowej produkcji finalnej w starych hutach.

Konieczna jest również niezwłoczna realizacja takich obiektów, jak wydział walców hutniczych w Hucie Buczka. Nie można również pominąć koksownictwa, którego stan techniczny i przyrost mocy produkcyjnej nie odpowiadają wymogom naszej krajowej metalurgii i posiadanej bazy węglowej. Konieczna jest w tym zakresie budowa w latach 1980—1985 nowych mocy produkcyjnych oraz przeprowadzenie szerokiego zakresu remontów i modernizacji starych baterii.

W przemyśle metali nieżelaznych podstawowym zadaniem jest zwiększenie wydobywania rud cynkowo-olowowych w dwóch rozwojowych regionach, tj. zawiślańskim i okuskim oraz stałe dokonywanie procesów wzbogacania rud w celu utrzymania wysokich użytków metali przy zmniejszającej się zawartości cynku i ołowiu w rudach. Należy dążyć, aby poprzez prawidłowy rozwój krajowej bazy surowcowej oraz intensyfikację wydobycia — ograniczać do minimum import koncentratów cynku.

W celu wyeliminowania przewosów tlenku surowego do ZGM Orzeł Biały i z powrotem do Huty Cynku Miasteczko Śląskie oraz zmniejszenia strat cynku, należy zakończyć budowę w II kompleksie pieca szybkiego instalacji do granulacji surowego tlenku cynku.

Kolejnym etapem unowocześnienia przemysłu cynkowego winna stać się budowa nowej prażalni koncentratów cynkowych i fabryki kwasu siarkowego w Zakładach

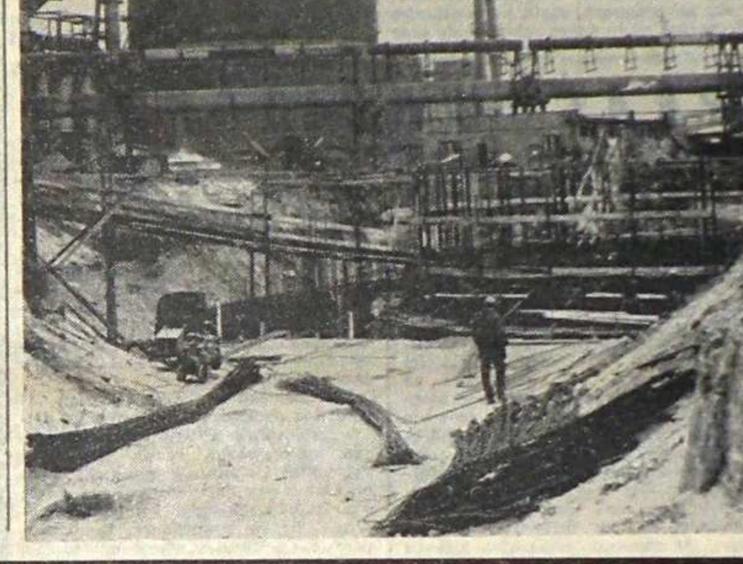
Górnio-Hutniczych Bolesław, w miejsce istniejących przestarzałych prażalni i fabryki kwasu siarkowego w Hucie Metal Nieżelaznych Szopienice.

Hutnictwo ołowiu weszło również w intensywny okres modernizacji. Szerokoko koncentraty ołowiane zostaną w całości zagospodarowane w śpiękalni Huty Miasteczko Śląskie, a po oddaniu do użytku Zakładu Przerobu Ziomu Akumulatorem w Zakładach Górnio-Hutniczych Orzeł Biały, będzie można zlikwidować piec szybwy w ospieniekiej hucie. Te przedsięwzięcia pozwolą na dalszą odczuwalną poprawę warunków środowiskowych w stolicy naszego regionu.

W przestworstwie cynku podstawowym problemem będzie budowa walcowni szerokich tańm cynkowych zamiast przestarzałej walcowni w ZC Silesia, przeznaczonej do likwidacji w najbliższym czasie.

Rozważana jest celowość skalkulowania powyższej walcowni w HC Miasteczko Śląskie, co byłoby uzasadnione koncentracją hutnictwa i przetwórstwa cynku w jednym kompleksie przemysłowym. Umożliwiłoby to również ograniczenie transportu materiałów wsadowych w kawkickim węzle kolejowym.

Konieczny jest również dalszy rozwój przetwórstwa miedzi. Chodził głównie o takie wyroby, jak: taśmy z mosiądzów wy-



LEPIEJ ZASPOKAJAĆ POTRZEBY KOMORY PIECÓW CORAZ TRWAŁSZE

SUKCESYWNE ograniczanie lub eliminowanie zbędnego importu surowców i urządzeń drogą racjonalnego wykorzystywania tego cośmy już zakupili, jest jednym z najważniejszych czynników dalszego poprawiania ekonomiki przedsiębiorstw. Problem ten dotyczy również racjonalnej gospodarki wyrobami i urządzeniami produkcji krajowej, bowiem dostawy tych środków produkcji też części korzystają z importowanych surowców i podzespołów niezbędnych do ich wytwarzania.

Do wyróżniających się w tej dziedzinie zespołów w Hucie Katowice należą załogi oddziału eksploatacji pieców węglnych i oddziału remontów pieców węglnych i oddziału walcowni półwyrobów, które postanowiły zwiększyć do 1981 roku trwałość wyłożenia ogniowatego pieców węglnych do około 16 miesięcy. Trwałość komór pieców węglnych wynosiła w 1978 r. średnio 4,5 miesiąca. W roku ubiegłym udało się ją przedłużyć średnio do 6 miesięcy. W tym roku obie załogi zamierzają osiągnąć średnią 9 miesięcy. W ten sposób ograniczy się ilość remontów pieców z ponad 100 wykonanych w 1979 r. do około 60 planowanych do wykonania w 1980 r. A warto podkreślić, że koszt jednego remontu wynosił ponad 2,7 mln zł.

Ograniczenie prawie o połowę ilości remontów pieców węglnych pozwoliło w tym roku zmniejszyć zużycie materiałów ogniowatych o około 4 tys. ton. Oszczędność to bardzo istotna, gdyż do ich produkcji zakłady stosują dużą ilość drogich surowców importowanych. Realizacja tego ambitnego zadania pozwoli również na oszczędzenie kilku mln metrów sześciennych gazu miedziastankowego potrzebnego do suszenia i wygrzewania nowych wykładów pieców.

Osiągnięcia tak dobrych wyników przez załogi wspomnianych oddziałów stało się możliwe dzięki zastosowaniu nowej technologii wykonywania remontów ceramicznych pieców węglnych, opracowanej przez pracowników technicznych tego wydziału, pod kierunkiem inż. Lesława Białego i mgr inż. Jerzego Notońskiego oraz pracowników Instytutu Materiałów Ogniowatych w Gliwicach, którzy opracowali technologię produkcji specjalnych mas ogniowatych dla potrzeb pieców węglnych i uczestniczyli w uruchomieniu tej produkcji w Chrzanowskich Zakładach Materiałów Ogniowatych w Zakładzie nr 2 w Krzeszowicach.

Do szczególnie wyróżniających się pracowników biorących udział w realizacji tego zadania, należy zaliczyć między in-

nymi: kierownika oddziału remontów pieców węglnych mgr inż. Ryszarda Pajaka, piecowego — Rudolfa Szwarcę, murarza pieców przemysłowych, brygadzystę — Jana Danka, starszego mistrza eksploatacji pieców — Edmunda Gwoździńskiego, brygadzystę eksploatacji pieców — Antoniego Herstika.

Współtwórcami sukcesu są również pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Opanowali oni w krótkim czasie nową technologię wykonywania wyłożenia ogniowatych pieców, również jakość wykonywanych przez nich remontów jest coraz lepsza. Stało się to możliwe dzięki wzorowo pracującym brygadzom HPR. Do najbardziej zaangażowanych w tej sprawie należy murarz Roman Dzienniak, słusarz Stanisław Janisa oraz kierownik Wiesław Szułalek.

Planowane osiągnięcie trwałości wyłożenia ogniowatego pieców węglnych do średnio 16 miesięcy, nie dorównuje jeszcze aktualnym rekordom w tej dziedzinie osiągniętym w przedsiębiorstwach hutnictwa światowego, dlatego też zespół pracowników technicznych P-H Huty Katowice opracuje obecnie nową technologię i technika tzw. strefowego wyłożenia komór pieców, którego średnia trwałość winna wynosć ponad 24 miesiące.

W tej sprawie pracownicy Huty Katowice wraz z projektantami BIPROHUT i DHO w Gliwicach opracowali już dokumentację techniczną, w oparciu o która Zakłady Materiałów Ogniowatych w Zarosku wykonują jeszcze w I kwartale niezbędną ilość materiałów ogniowatych potrzebnych do wykonania 2 wyłożen komór pieców węglnych, które zostaną zabudowane już w drugim kwartale.

Praktyczne potwierdzenie założeń trwałości komór pieców węglnych w ciągu dwóch lat, może radykalnie zmienić w hutnictwie krajowym narastający problem remontów pieców węglnych, a tym samym ograniczyć ilość używanych drogich materiałów ogniowatych.

DOKONCZENIE ZE STR. 1

darczycy zarysowanych w oparciu o uchwały VIII Zjazdu PZPR, wytyczne CRZZ i ZG ZZPPB. Formy pracy związkowej, jakie zostały zaakceptowane, wyrażają głęboką troskę wszystkich ogniw i aktywność związkowego o jak najlepsze osiągnięcia gospodarcze i społeczne. Trzeba podkreślić, że myślą przewodnią pracy związkowców jest stałe działanie na rzecz rozwiązywania istotnych problemów budowy oraz dalsza dynamiczna aktywizacja społeczno-zawodowa na bazie przesłanek ideowo-wychowawczych przy jednoczesnym stąym analizzowaniu i wnklivnym ocenianiu najczęściej występujących zjawisk zachodzących podczas zetknięcia się tak wielkiego i złożonego zespołu ludzi z wielkim przemysłem i wielką budową.

Wyrazem aktywności związkowców na budowie Huty Katowice była dyskusja, jaka wywiązała się podczas konferencji, a u podstaw której legła między innymi dyskusja przeprowadzona podczas całej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, we wszystkich ogniwach związkowych budowy. Była to dyskusja szczerą i krytyczną. Za problemy najbardziej palące dyskutanci uznali przede wszystkim sprawy warunków socjalno-bytowych załóg budowlanych, które w wielu przypadkach pozostawiają jeszcze wiele do życzenia; sprawy budownictwa mieszkaniowego, które od dłuższego już czasu nie zaspokajają potrzeb ludzi pracy powodując wiele rozczarowań i niezadowolonia; budowy zapleczy techniczno-produkcyjnych, szczególnie dla przedsiębiorstw stale przebywających na budowie; istoty i skuteczności poczynań samorządu robotniczego;

wprowadzenia autentycznie wolnych sobót poprzez stosowanie pięciodniowego, równoważnego tygodnia pracy itd. Większość postulatów zawartych w dyskusji znalazła odbicie w podjętej podczas konferencji uchwale.

W dokumencie tym postanowiono między innymi przyjąć sprawozdanie z działalności związkowej w latach 1976—79 oraz zatwierdzić główne kierunki działania na lata 1980—83. W uchwale znalazły się również punkty dotyczące oceny działalności związkowej, jaką wyrażili w swych wystąpieniach przewodniczący ZG ZZPPB Tadeusz Pyziak oraz I sekretarz KF PZPR Waldemar Kowalski, a które zobowiązały nowo wybraną Związkową Radę Koordynacyjną do pełnego zrealizowania zawartych w tych wystąpieniach postulatów i kierunków pracy, uwzględniających aktualną sytuację gospodarczą kraju i konieczność urzeczywistnienia szerokiego programu powszechnej oszczędności i wzrostu efektywności gospodarowania.

II Związkowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza zwróciła się również z apelem do wszystkich związkowców i do wszystkich załóg budowlanych pracujących na budowie Huty Katowice o pełną realizację programu VIII Zjazdu partii oraz o godne uczestwienie zbliżającego się XII Krajowego Zjazdu ZZPPB i IX Kongresu Związków Zawodowych.

W czasie konferencji dokonano również wyboru nowych władz ZRK. Przewodniczącym został wybrany ponownie Ryszard Florek, funkcję wiceprzewodniczącą powierzono Janowi Smułkowi, sekretarzami zostali Andrzej Sowla i Józef Drózd. (pw)

DLACZEGO MUSIELI ODEJŚĆ

CZYNNIK OBCIĄŻAJĄCY

Podobny był ten przypadek. Marlena Malinowska, pracownica Słusznego oddziału wentylacyjnych. 20 sierpnia 1979 otrzymała umówienie o niewykonanie poleceń przełożonego, lekowanie od urazu pracowników i notorię odmówienie się do pracy. 17 października 1979, o godzinie 8 rano opuściła stanowisko pracy, by powrócić na nie w stanie niezdolnym. Wówczas podjęto decyzję o zwolnieniu pracownicy z tytułu wypadkowego. Pracownica zmarła, nie odwołując się do sądu. Wskazywało się na wypadek, z dnia 20 lipca 1979.

Jak więc widać, od czasu popamiętania ostatniego wyznaczenia do zwolnienia pracownicy upływa wiele czasu, wynoszącego najczęściej na dekadę. Żadne wyliczenia, przygotowywanie odwołań, interwencji itp. Jedną z przyczyn obciążających Marlenę Malinowską, były trzy wypadki poza miejscem pracy, jakimi uległ on od września 1978 do grudnia 1979. Oczywiście posiadał odpowiednie zwolnienia, ale... Tak się składa, że pewna grupa pracowników, zwłaszcza pracowników spona najbliższych sąsiadów Huty, szczególnie często pada ofiarą drobnych wypadków poza pracą. Zwykle są to nieciężkie urazy, złamań, stłamań, zatarcia pokarmowe. Zdają się one i największym nasileniem podczas pobytu tych osób w domach rodzinnych. W świetle prawa pracownicy ci są zwolnieni z pracy. Wypadek może zdarzyć się każdemu, bez względu na jego wiek i stan zdrowia. Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko, wystawione nógólnie i przepiama, nie można mieć do niego żadnych pretensji, a w każdym razie nie można wyciągać żadnych konsekwencji.

Pracownik nie powinien być zwolniony z pracy, jeżeli ma w swoim domu warunki, które nie gwarantują mu bezpieczeństwa. W tym celu należy podjąć odpowiednie działania, które będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników.

Pracownik nie powinien być zwolniony z pracy, jeżeli ma w swoim domu warunki, które nie gwarantują mu bezpieczeństwa. W tym celu należy podjąć odpowiednie działania, które będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników.

Pracownik nie powinien być zwolniony z pracy, jeżeli ma w swoim domu warunki, które nie gwarantują mu bezpieczeństwa. W tym celu należy podjąć odpowiednie działania, które będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników.

Pracownik nie powinien być zwolniony z pracy, jeżeli ma w swoim domu warunki, które nie gwarantują mu bezpieczeństwa. W tym celu należy podjąć odpowiednie działania, które będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników.

WYCHOWYWAĆ I PRZYGOTOWYWAĆ DO ZAWODU



Wychowawczym, społecznym i kulturalnym. Uważam, że jest Zarząd Szkoły dobruś daleka, jest na bieżąco zainteresowany w sprawach uczniów, to i z nimi kłóse się przyjaźnie i dynamicznie. U nas dobrze rozwija się współdziałanie na linii szkoła - zarząd. Ostatnio zorganizowaliśmy m.in. rozgrywkę w piłce nożnej między poszczególnymi klasami. ZOSP troszczy się także o wyniki w nauce, członkowie naszej organizacji pomagają tym kolegom, którzy mają trudności z opanowaniem materiału. Te koleżeńskie wspomnienia najlepiej widać w internacie, gdzie prowadzona jest nauka własna.

Nasza szkoła ma wiele problemów. Podstawowy to stan lokali, budynek nie miał już wszystkich potrzebnych podzielników. Obecnie korzysta z niego ponad tysiąc uczących się, czyli wielokrotnie więcej niż liczyła szkoła w tym stanie pomieszczeń. Z konieczności zajęcia odbywają się w 4 różnych obiektach, w praktyce wygląda to tak, że co drugą lekcję mamy w innym budynku. Ale to są nasze "lokalne" problemy. Jeśli idzie o sprawy szersze, dotyczące młodzieży uczącej się w zakładach, to jest to sprawa, którą musimy rozwiązywać. Jest to sprawa, którą musimy rozwiązywać. Jest to sprawa, którą musimy rozwiązywać. Jest to sprawa, którą musimy rozwiązywać.

Podczas Zjazdu chciałbym również podziękować z kolegami o roli szkolnej organizacji ZOSP. Ma ona niebagatelne zadania do spełnienia i to zarówno w zakresie doskonalenia programu kształcenia zawodowego, jak i wychowawczego. By zwiększyć skuteczność działania Związku wśród uczniów, umocnić jego znaczenie, powinniśmy zastanowić się nad problemami związanymi z rolą ZOSP w określaniu i realizacji wychowawczego programu szkoły oraz wychowawczej funkcji spełnianej przez zakład pracy w stosunku do uczniów, stażystów i absolwentów szkół.

ELŻBIETA SZOSTAKOWSKA

KAZIMIERZ BORK, pod koniec sierpnia 1956 roku, podjął decyzję o powołaniu do życia Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej, zrzeszającej pracowników i artystów Zakładów Budowlanych. Prace Związku i Rady Zakładowej zostały sfinalizowane w październiku 1956 r. w Szkole Podstawowej nr 10.

W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

Podjęto też decyzję o powołaniu do życia Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

SPOTKANIE MIESZKAŃCÓW

Urządzenie zabawowych, zainstalacja łazienki. Na osiedlu B - poprawiono stanąca przez wykonanie prac remontowych. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

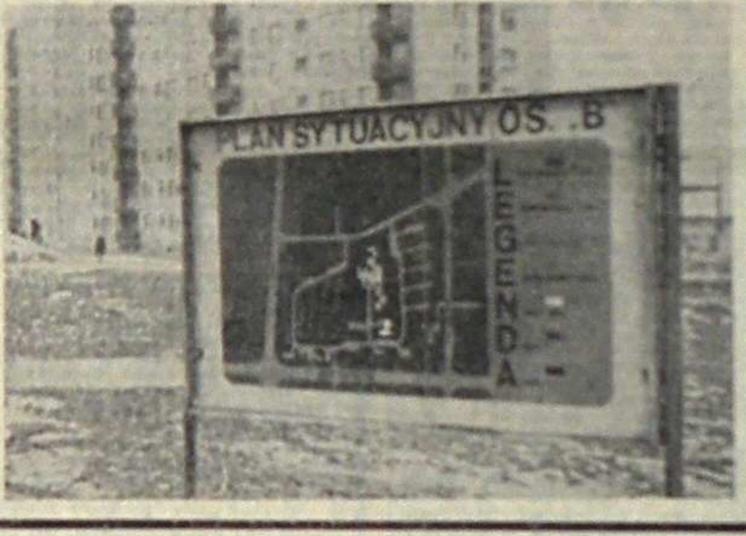
WYKONANIE PRAC w zakładach budowlanych. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

PORZĄDEK W SPRAWACH PORZĄDKU

W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

CZEKAJĄ NA ODPOWIEDŹ!

SAMORZĄDY mieszkańców, rady osiedlowe podejmują i rozwiązują wiele spraw i problemów społecznych, w których działają, inicjując szereg pozytywnych akcji i czynów. Taka społeczna Rada Mieszkańców działa także przy osiedlu hotelowym w Zagłębiu. Organ ten wspólnie z administracją kieruje pracą samorządów powołanych przy poszczególnych blokach, dba o interesy mieszkańców osiedla, stara się rozwiązywać ich problemy, walczy o lepsze warunki bytowe, zapewnienie, wyżywienie, organizację czasu wolnego. Zadaniem Rady jest również troska o utrzymanie ładu i porządku. Wyznaczyła ona obowiązki władz na trzech szczeblach: w Zakładach, w Radzie, w samorządach. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.



LAN SYTUACYJNY OS. B

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (232)

- 21 WRZEŚNIA**
 - Huta Katowice odwiedza przebywający w Polsce z oficjalną wizytą premier Holandii **Andreas A. M. van Aalst** wraz z małżonką **Zugonia**. W skład delegacji wchodzi także minister spraw zagranicznych Holandii **Christoph A. van der Knaap** i ambasador Holandii w Polsce **Eberhardus J. Kortbeek**. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.
- 22 WRZEŚNIA**
 - Do granicznej stacji przeładunkowej w Mławoszewicach nadchodzi pierwszy z nowymi seriami **szarówek** przeznaczonych dla Huty Katowice.
- 23 WRZEŚNIA**
 - Z pracy: Budowa huty przetalanki stali w Hucie Katowice wchodzi w końcową fazę. Kiedy się stanie na szkieletach (sklepienie), można obić oknem niemal całą ponad 4,5-kilметровą galerię stalową, która biegnie od huty do składowiska stali.
- 25-26 WRZEŚNIA**
 - W ramach obchodów Dnia Budowlanych w Pałacu Kultury Zagłębia w Katowicach (obecnie) odbywa się akademie. Na pierwszej spotykała się budowlanicy i inżynierzy, na drugiej inżynierzy i robotnicy. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

LIGA SIATKÓWKI

JAK JUŻ informowaliśmy, Ogólny TKAF Orkan powołał międzynarodową ligę siatkową mężczyzn dla zespołów hotelowych administracyjnych. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

IGRZYSKA 1956 roku odbyły się w Niemczech

Zimowe w Garmisch-Partenkirchen pod tym samym nazwiskiem Garmisch-Partenkirchen, w tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

BRUNATNA OLIMPIADA

Organizator. Organizatorem jest MKS, który będzie działał pod tym, aby igrzyska przetrwały bez przeszkód politycznych i w sprawie to w tym celu wzięto pod uwagę wszystkie warunki, które mogłyby sprzyjać powstaniu Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych Zakładów Budowlanych w Zagłębiu i Radzie Zakładowej.

DEKADA DNI LENINOWSKICH

TEGOROCZNA — VI już z kolei Dekada Dni Leninowskich obfitowała w naszym Kombinacie w szereg atrakcyjnych imprez wchodzących w skład bogatego programu przygotowanego przez Zarząd Fabryczny TPPR przy współpracy z zarządami zakładowymi i kołami TPPR działającymi wśród budowniczych i hutników. Obok imprez poświęconych 110 rocznicy urodzin W. I. Lenina program obejmował imprezy związane z 35-leciem podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej Polski i ZSRR oraz 35 rocznicę powołania w Zagłębiu TPPR.

Dekadę zainaugurowała wystawa fotografowa pracowników naszego Kombinatu, Jerzego Łakomskiego, pt. „Piękno i folklor radzieckiej Azji”. Przez cztery dni pracownicy Huty i budownicy mogli obejrzeć ponad 60 pięknych, barwnych zdjęć, które przybliżyły problematykę dalekiego Uzbekistanu. Zdjęcia pokazywały architekturę i ludzi Taszkentu, Biehary, Samarkandy i Chiwy. Zwiedzający z zainteresowaniem słuchali omówień poszczególnych zdjęć. Item podczas zwiedzania wystawy były oryginalne nagrania melodii ludowych Uzbeków ZSRR.

W kolejnych dniach VI Dekady Dni Leninowskich odbyły się uroczyste spotkania uczestników pociągów przyjaźni, które zorganizowane były przez Zarząd Fabryczny i Zarząd Wojewódzki TPPR.

W świetlicy Służb Utrzymania Ruchu przez trzy dni czynna była wystawa książek i czasopism radzieckich. Wystawa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem pracowników nie tylko tego wydziału, ale także całej Huty. Można się było zapoznać na niej z najnowszymi wydawnictwami albumowymi, monografiami, miast, literatura piękna i książka techniczna, z literaturą dla młodzieży, a także szeregiem ilustrowanych pism radzieckich. Organizatorem wystawy była nasza Zakładowa Księgarnia przy współpracy aktywistów TPPR ze Służb Utrzymania Ruchu.

W ramach Dekady Dni Leninowskich we wszystkich klubach hotelowych budowniczych i hutników odbywały się wieczorki, spotkania, odczyty, wystawy i przeglądy filmów radzieckich — fabularnych i naukowo-technicznych. W czwartek i piątek miały miejsce eliminacje do konkursu organizowanego przez Zarząd Fabryczny TPPR pt. „Moskwa — miasto XXII Olimpiady”. Zwycięzcy zakładowych eliminacji startować będą w następnym etapie konkursu we wrześniu.

darmo jest gorzej? — „GHK” nr 9). Dla takiego blagiego powodu nikt nie zrezygnuje ze smacznego posiłku, jeśli odczuwa potrzebę zaspokojenia głodu. Wiele uwagi należy poświęcać obiadom.

Do najczęstszych mankamentów tego najważniejszego posiłku, należałoby należało, w sposób nie przemyślany przygotowane dania. Czasem jest to najwyraźniej lekceważeniem klientów. Niebada i niekulturalnie jest wydawanie — porcje nakładane są byle jak, bez zwracania uwagi na możliwość wymieszania się zawartości.

Sądze, że gdyby inspektor sanitarny skontrolował stołówki, a w szczególności stołówkę nr 9 w ciągu jednej doby ich

ZDROWO I SMACZNIE W STÓŁÓWKACH

sadom przygotowywania posiłków, mógł się przekonać każdy stały klient stołówki. Posłuż się przykładem stołówki nr 9.

Prawdziwą plagą w tej stołówce są kolejki. Kolejka przed drzwiami w oczekiwaniu na ich otwarcie jest bardzo częstym obrazem. Mimo ścisłego określenia godzin otwarcia, nigdy nie wiadomo, o której godzinie kierownik wyda łaskawie polecenie wpuszczenia konsumentów. Trzeba czekać od kilku do kilkudziesięciu minut. Na wydanie posiłku również przeciętnie około pół godziny.

Wnętrze sali jadalnej przedstawia mało zachęcający widok. Niskie stoliki, brudne, poustawiwane w dwóch rzędach tak, aby utrudnić przechodzenie i spokojne jedzenie. Ściany gołe, bez dekoracji, nie grzeszą czystością, a w narożach zaciekła — brunatno-szare plamy, sprawiające wrażenie grzyba. Posiłki spożywane są w atmosferze ordynarnego bukietu zapachów. Mieszają się tutaj niekwestionowane kuchni z odorem benzyny, smarów i innych substancji, którymi przesiąknięte są ubrania robotnicze konsumentów do tego stopnia, że niejednokrotnie tworzą blyszczącą jak pulkrez powłokę.

O ile „zapachy” kuchenne są wynikiem braku wentylacji, to spożywanie posiłku w tak brudnych i cuchnących szmatkach świadczy nie tylko o stopniu wrażliwości estetycznej. Można przypuszczać, że przedsiębiorstwa nie zapewniają swoim

pracownikom odpowiednich warunków społecznych, w postaci szatni o standardzie umożliwiającym utrzymanie czystości, nie dostarczają pracownikom środków chroniących skórę twarzy i rąk, wskutek czego nawet po umyciu rąk i twarzy zachowują trwałe zabrudzenie i ulegają uszkodzeniu, które często objawia się różnymi stanami chorobowymi skóry. Bardzo przykry jest widok brudnych rąk, w których kontrastowo rzuca się w oczy kromka chleba, i jest to groźne dla zdrowia.

Co prawda nie spotkałem dotychczas takiego klienta stołówki, który wyraża swoje zastrzeżenia odnośnie naruszania elementarnych zasad higieny przy wyda-

waniu posiłków. Nie oznacza to jednak braku zastrzeżeń. Jest ich dużo, ale przeciętny pracownik woli pokornie znosić swoją niedolę, nie chce kłócić, nie wchodzi w skuteczną interwencję administracyjnych, nie jest przekonany o celowości listnienia książki zażalen. Cierpliwie staje w kolejce i otrzymuje posiłek na talerzu, z którego w ostatniej chwili wydająca odlewa nadmiar wody — reszta wody wraz ze środkiem chemicznym używanym do mycia, stanowi „dodatek” do dania. Ślady myjących środków chemicznych można bez trudu znaleźć na mokrych łyżeczkach i widelcach, niedbale wrzuconych do pojemnika, w którym na dnie znajduje się brudna, o męcznym zapachu ciecz.

W takich warunkach pracownicy wielu przedsiębiorstw spożywają śniadania, zupy regeneracyjne i obiady. Śniadania składają się z żurku (czytaj: zakwaszonej wody), kiełbasy, niesmiertelnej fasolki po bretońsku i czegoś, co ośmielono się nazwać bigosem, mimo iż jest to potrawa ubliżająca naszej kuchni narodowej. To, co oferuje stołówka, jest zwyczajną kwałną kapustą, która rozgotowano z kawałkami kiełbasy, a nie bigosem.

Zupy regeneracyjne, o których pisano w nr 8 „GHK”, wymagają nie tyle reorganizacji wydawania, co zdecydowanej poprawy jakości. Trudno zmusić się do jedzenia zupy o konsystencji tak nieapetycznej, że przywodzącej na myśl odpadki. Smieszne jest mniemanie niechęci do korzystania z zup regeneracyjnych obawą przed określeniem „zupa” (Czy zupa za-

pracy, to nie byłoby już gdzie zejść obiadu, niezależnie od jego jakości. Nieprawdopodobnie jest tak dużo, że nie sposób wszystkie opisać, ale przecież trzeba je usunąć. Chodzi o nasze zdrowie, chodzi o kulturę spożywania posiłków. Zdrowie ludzi pracy jest tutaj najważniejsze i wszystkie działania powinny być podporządkowane temu celowi.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, jakie mogą być w przyszłości skutki działania w organizmie tej swoistej kuchennej chemii. Być może ktoś zachoruje a lekarz stwierdzi chorobę żołądka, czy uszkodzenie wątroby i dopiero szczegółowe badania stwierdzą, iż przyczyną jest spożywanie wraz z produktami żywiościowymi niewielkich ilości szkodliwych związków chemicznych, lub niewłaściwy skład pożywienia.

Pierwszoplanowym celem powinna stać się jakość posiłków oraz właściwa obsługa, dyscyplina sanitarna i organizacja pracy stołówek. Na początek proponuję wprowadzić obowiązek zwrotu naczyń. Celowe byłoby — moim zdaniem — powołanie społecznego zespołu do spraw kontroli żywienia zbiorowego. W jego skład powinni wchodzić lekarze, dietetycy, ekonomiści i robotnicy.

Zadaniem zespołu byłaby ocena pracy zakładów żywienia zbiorowego i opracowywanie konkretnych zaleceń. No i kontrola ich realizacji.

MAREK KANTAREK

W KLUBIE pod Złotą Kielnią w osiedlach Sadowa-Damm powstaje nowa sekcja sportowa szachów kobiet i mężczyzn.

Wszystkich zainteresowanych pracowników budujących Hutę Katowice prosimy o skontaktowanie się z kierownictwem Klubu lub instruktorami z hali sportowej. We wtorek i czwartki, w godzinach 16-21, w sali gier klubu można korzystać ze sprzętu (szachy i zegary

BARDZO WAŻNE DLA SZACHISTÓW

(szachowe) oraz fachowego instruktora.

W najbliższym okresie przewiduje się szereg cykli treningowych i eliminacyjnych turniejów eliminacyjnych. Najlepiej uczestniczyć tych turniejów zgłoszeń zostaną do sekcji wychowawczej, która jeszcze w roku 1980/1981 weźmie udział w drużynowych rozgrywkach Okręgowego Związku Szachowego.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do licznego udziału w turniejach i systematycznych treningach. (m)

BĄDŹ GOSPODARZEM SWEGO STANOWISKA PRACY!



PO RAZ PIĄTY Zarząd Fabryczny TPPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice był organizatorem Ogólnopolskiego Seminarium TPPR na temat — Leninowska polityka pokoju i współpracy między narodami Seminarium zorganizowano pod patronatem Zarządu Głównego IPPR i przy współpracy z Zarządem Wojewódzkim TPPR w Katowicach.

Do ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego gdzie odbyło się seminarium przyjechali goście w osobach — członek Pre-

wygląd i sekretarz KF PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice Waldemar Kowalski. Wzorem poprzednich seminarium podczas obrad wygłoszone zostały referaty.

Wyrażającym się aktywistom i członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wręczono zostały odznaki. Zbiórka Złota Odznaka TPPR Zarząd Główny przyznał zespołowi naszej redakcji. Indywidualne złote odznaki

V SEMINARIUM TPPR

ZŁOTA ODZNAKA DLA „GŁOSU”

zydium ZG TPPR, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Ryszard Nieszporek, członek ZG TPPR prof. Kazimierz Sobczak, przedstawiciel KW PZPR Bogusław Leśniak, dziekan Wydziału Historii Wojskowej Akademii Politycznej plk prof. dr hab. Kazimierz S. ? z s., dziekan Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu Śląskiego doc. dr hab. Jan Przewlocki, radca ministra spraw zagranicznych dr Józef Mróz, członek ZG TPPR, pracownik naukowy SGPIS dr Kazimierz Starzyk, specjaliści radziecy na czele z Wiktorem Buchtlejewem oraz aktywiści zarządów zakładowych TPPR województwa katowickiego.

Obrady seminarium otworzył sekretarz KF PZPR Henryk Zimoląg. Następnie przemówienie o okolicznościowe

TPPR otrzymali: Waldemar Jedruski, Jerzy Szymura, Ryszard Sieńczak, Henryk Ziolkowski, Julian Lech, Bogdan Peńko, Bronisław Graczyk, Kazimierz Mucha, Jerzy Skorupa. Odznaki Budowniczych Huty Katowice otrzymali: Stanisław Janicki, Bogusław Barwiński, Tomasz Kuśmierski, Marek Nawojki, Zbigniew Piekoszewski, Stanisław Narowski, natomiast w podziękowaniu za długoletnią aktywną działalność w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dyplomy uznania otrzymali: Jerzy Matuszkiewicz, Grzegorz Milewski i Władysław Szerszeń.



ROZUMIEM, że wyżywienie tak dużej ilości ludzi jaka pracuje w Hucie Katowice i przy jej budowie, jest trudnym zadaniem. Dobrze wykonanie tego zadania zależy nie tylko od zaopatrzenia w produkty żywnościowe, ale także od wzorowej pracy stołówek i wszystkich organizacji, od których w sposób pośredni zależy końcowy wynik działalności.

Co składa się na ocenę jakości pracy stołówki? Podstawowym kryterium jest oczywiście jakość przygotowywanych posiłków, ale ogromne znaczenie mają także walory estetyczne i to zarówno talerza, jak pomieszczenia, w którym posiłki są spożywane. O tym, że często jakość i estetyka nie odpowiadają elementarnym za-

ZDROWO I SMACZNIE W STÓŁÓWKACH

sadom przygotowywania posiłków, mógł się przekonać każdy stały klient stołówki. Posłuż się przykładem stołówki nr 9.

Prawdziwą plagą w tej stołówce są kolejki. Kolejka przed drzwiami w oczekiwaniu na ich otwarcie jest bardzo częstym obrazem. Mimo ścisłego określenia godzin otwarcia, nigdy nie wiadomo, o której godzinie kierownik wyda łaskawie polecenie wpuszczenia konsumentów. Trzeba czekać od kilku do kilkudziesięciu minut. Na wydanie posiłku również przeciętnie około pół godziny.

Wnętrze sali jadalnej przedstawia mało zachęcający widok. Niskie stoliki, brudne, poustawiwane w dwóch rzędach tak, aby utrudnić przechodzenie i spokojne jedzenie. Ściany gołe, bez dekoracji, nie grzeszą czystością, a w narożach zaciekła — brunatno-szare plamy, sprawiające wrażenie grzyba. Posiłki spożywane są w atmosferze ordynarnego bukietu zapachów. Mieszają się tutaj niekwestionowane kuchni z odorem benzyny, smarów i innych substancji, którymi przesiąknięte są ubrania robotnicze konsumentów do tego stopnia, że niejednokrotnie tworzą blyszczącą jak pulkrez powłokę.

O ile „zapachy” kuchenne są wynikiem braku wentylacji, to spożywanie posiłku w tak brudnych i cuchnących szmatkach świadczy nie tylko o stopniu wrażliwości estetycznej. Można przypuszczać, że przedsiębiorstwa nie zapewniają swoim

— Niech się pan nie boi, że ja się boję — odparłam.

— Ten facet z kolbierzem ze starej nutrii uśmiecia mi, że w Polsce są żołtwe. Niech mi pani wytłumaczy, że to niemożliwe... Tamten, dumał starszy, w paltočku z kolbierzem z nutrii, też wstał. Głowiec miał twarz i ręce gotowe do seril. Aż trzeszczało w zacienionych plecach.

— Zadnych tłumaczeń nie potrzebuje. Na własne oczy widziałem jak w niedziele ulicą Hrubieszowską, z jednej strony na drugą, przechodził żołtwa — mówił tonem nieznającym sprzeciwu.

PROBLEM jest trudny do rozwiązania, zwłaszcza, że żołtwa, jeśli nie wpaść w relację naczynego świadka, jakim był pracownik B-3 z bazy przeładunku rudy, przeszedł ulicę Hrubieszowską w Ślaciowice wczoraj, czyli w poniedziałek. Hrubieszowska przejdzie do historii nie tylko z powodu tego żołtwa. Ten ciąg różnych domków jednorodzinnych, które powstawały dziwnie w tym samym terminie co okoliczne obiekty „surowcowego portu”, świadczą o niezwykłych talentach organizatorskich, plastycznych, urbanistycznych, architektonicznych właścicieli tych prze-

DR AGNIESZKA CURUŚ NA II ETAPIE

ŻÓŁWIE NA HRUBIESZOWSKIEJ

dzienionych nieruchomości we wszystkich kolorach tęczu. Zresztą może nie jest to wcale takie ważne, jak i z czego domki powstały. Istotne, że powiększyły substancję mieszkaniową.

A teraz wracając do żołtwa. W miejscu, gdzie Hrubieszowska upada w brzoziowy las i zamienia się w rdzawą drogę, spotkałam dwóch skłoczonych mężczyzn. Było przed ósmą i do tej pory trudno mi ustalić czy odpoczywali oni na skraju lasu idąc do pracy, czy wracali z niej, czy może wręcz przeciwnie pracując w systemie czterobrygadowym, mieli po prostu wolny ten śpiwony, wolenny dzień.

Już z daleka, jeszcze ich nie widząc, usłyszałam głos: — Ty się stukni, przecież w Polsce żołtwa nie żyje...

— Ja się stukni, ale z tobą — usłyszałam drugi głos a potem dobrze znany dźwięk: „brzdęk”.

Gdy zbliżyłam się do krzaka, przy którym siedzieli ci panowie, widziałam jak wychylił po kieliszku wina. Wino, bo pustą już butelka leżała obok. Kulturalnie więc było to ranné popijanie na trawie, jak trzeba, z cienkiego szkła.

— O! Jak dobrze! — krzyknął ten młodszy z wielką czułością, z tłustymi strakami włosów spadającymi na twarz. — Niech się pani nie boi — powiedział wstając z siennik.

Nie chciałam się wirać do tego sporu. Widząc moje zakłopotanie, ten młodszy zwrócił się do starszego: — Zrozum, durniu, że mógł wypaść z samochodu komus, kto kupił sobie tego żołtwa gdzieś w kraju, gdzie naprawdę żyją żołtwe!

— To jest twoja wersja, myślisz, że to to wierze? Widziałem jak zszedł i koniec, nie zamydlił mi oczu bredniami o kowodaniu żołtwa w Afruce, który sobie spokojnie idzie ulicą Hrubieszowską w stronę bazy przeładunku rudy — zacietrzewił się tamten jeszcze bardziej.

Próbowałam zaledwie sprawa: — Panowie, zgodzmy się wspólnie na wersję, że uciekł ze Śląskiego ZOO... Starszy nie dał za wygrana.

— Czy wie pani ile by musiał iść aż tutaj? Ze trzy lata!

Po chwili, z tornistrem na plecach, zbliżyła się do nas dziewczynka: — Przepraszam, czy nie widzieliście panstwo Ślaciowice? — zapytała.

— A kto to? — też zapytała.

— Mój żołtwa — odpowiedziała mała.

— Widział! Durnia chciałaś to mnia zrobić, mówilem, że są w Polsce żołtwe — ehołd do roboty!

Patrzyłam jak idą, w jakim tempie, i już nie miałam wątpliwości. Są! Żyją!

OD WTORKU DO NIEDZIELI

PROGRAM TVP DO 27 KWIECZNIA

WTOREK — 22 IV

PROGRAM I: 15.25 Telewizyjny Klub Seniorszy; 15.55 Obiektyw; 16.30 Dzień dobry w kręgu rodziny; 16.55 Interstudio; 17.30 Test; 17.45 Sonda — „Róża Wiatrów”; 18.10 Studio Telewizji Młodych; 18.40 Radzimy rolnikom; 18.50 Dobranoc; 19.00 Recital Żanny Błazewskiej; 19.30 Dziennik; 20.10 „Cham” — dramat obyczajowy TP; 21.35 Mistrzostwa Europy w zapasach; 21.55 Camerata; 22.20 Dziennik; 22.35 Planeta Ziemia — Homo sapiens.

PROGRAM II: 15.25 Telegraf polski; 15.45 Zwierzyńce; 17.10 Sekret kina; 17.40 Dla młodzieży; Poradnia zaufania; 18.10. Program morski — „Prom olimpijski”; 18.40 Dobrze obyczaj; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Dziennik; 20.10 Wtorek melomana; 21.10 24 godziny; 21.20 Ocalić od zapomnienia — „Jak długo w pamięci pozostaną”; 21.50 Wieczór filmowy — 60 lat kina radzieckiego: „Bezdomni” film w reż. M. Ekka.

ŚRODA — 23 IV

PROGRAM I: 15.55 Obiektyw; 16.30 Dla dzieci: „Baśń o zaklętym kaczorze”; 17.00 Dom i my; 17.15 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.40 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka; 17.55 I liga piłki nożnej — sprawozdanie z meczu; 18.50 Dobranoc; 19.00 Ekspres wydawnictwa; 19.30 Dziennik; 20.10 Twój współczesny: „Sprężyna zwrotna” — film fab. prod. radzieckiej; 21.45 Puchar Europy w piłce nożnej i mistrzostwa Europy w zapasach; 22.45 Dziennik; 23.00 Trybuna Literacka.

PROGRAM II: 12.55 Interstudio; 13.30 Wtorek melomana; 14.30 Sonda; 14.55 Dobrze obyczaj; 16.25 Mam pomysły; 16.55 Tuwiński Zespół Pieśni i Tańca — program TV radzieckiej; 17.15 Dla dzieci — Kino Telewizji Najmłodszych; 17.45 Lider — Młodzieżowy Magazyn Techniki; 18.15 Poradnik motoryzacyjny; 18.35 Wieczory historyczne — Sąd nad „ziółką wolnością”; 19.10 „Nasz dzień”; 19.30 Dziennik; 20.10 Wieczór przygody i podróży; 21.40 24 godziny; 21.50 Klub filmowy: „Młodzi gniewni” — film obyczajowy prod. włoskiej.

CZWARTEK — 24 IV

PROGRAM I: 15.25 Decyzje piętnastolatków; 15.55 Konfrontacje — tygodnik; 16.15 Dziennik; 16.30 Dla młodych widzów: Czwartek TDC — „Turniej gospodarnych” oraz „Polar w Tucker's Gully” — film z serii: „Złoty Hunter”; 17.25 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.50 Studio Telewizji Młodych; 18.10 „Pro memoria” — film dok.; 18.35 Radzimy rolnikom; 18.50 Dobranoc; 19.00 Gra Aleksander Słobodianik; 19.30 Dziennik; 20.10 „Powrót Świętego”

— odc. pt. „Zagrożenie” — film sensac. TV ang.; 21.05 Pegaz; 21.50 Lekarz radzi; 22.55 Dziennik.
PROGRAM II: 13.30 Camerata; 13.55 Wieczór przygody i podróży; 15.30 Dom i my; 16.45 Poradnik domowy; 17.15 Puchar Europy: w piłce nożnej; 18.05 „Zaczarowany krąg” cz. II — film obyczajowy TV radzieckiej; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Dziennik; 21.35 24 godziny; 21.45 Ekran reporterów: „Na krańcach wielkiego kraju” — rep. filmowy; 22.50 Bez recept — „Życie poza domem”.

PIĄTEK — 25 IV

PROGRAM I: 15.55 Sport, turystyka, wypoczynek; 16.30 Dla dzieci: „Kółko graniaste”; 16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.15 „Czterdziestolatek” odc. pt. „Nowy zastępca czyli meteor” film serialowy TP; 18.10 STUDIO-2; 18.50 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.10 Studio-2.

połonów; 14.10 Pegaz; 14.55 „Pro memoria” — film dok.; 15.20 Ekran reporterów; 16.25 Kino „Postawy”; 17.25 Informator turystyczny; 17.55 Panorama folkloru; 18.25 Klub Jazzowy Studia Gama — Old Jazz Meeting 80; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Dziennik; 20.10 Teatr Wspomnień 1969 — Maksym Gorki: „Mieszczanie”; 22.00 24 godziny; 22.10 Wszystko już było; 22.45 „Rybak i jego żona” — film prod. fińskiej.

SOBOTA — 26 IV

PROGRAM I: 13.10 Program dnia; 13.15 Radzimy rolnikom; 13.25 Obiektyw; 13.45 Dziennik; 14.00 Magazyn lotniczy; 14.30 Orbita — telewizja młodych kosmonautów; 15.00 — STUDIO-2; 19.00 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.10 Studio-2 c.d.
PROGRAM II: 13.45 Magazyn motoryzacyjny; 14.05 Klub Jazzowy Studia Gama; **DZIEŃ SZCZECINA** — blok programowy OTV SZCZECIN; 14.45 Program dnia — Chór Politechniki Szczecińskiej śpiewa na Wałach Chrobrego pieśń „Mój dom nad Odrą”; 14.55 Spiewa „Złoty Kłos”; 15.10 „Nad Odrą” — pr. filmowy; 15.30 „Skarbiec Kamiński” — rep.; 16.10 „Ballada o mojej ziemi”; 16.30 „Szczecin — pierwsze dni” — najważniejsze wydarzenia z

lat 1945—1948; 17.00 „Traktory przywozi wiosną” — pr. filmowy z Pomorza Zachodniego; 17.25 „Miało w czerni” — odc. 2 pt. „Wyrok” — film historyczno-przygodowy prod. węgierskiej; 18.15 „Wielka miłość Balzaka” — odc. V; „Spotkanie w Sankt Petersburgu”; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Dziennik; 20.10 „I doszedłem do żołnierzu” — poemat Ryszarda Łiszkowskiego; 20.40 „Na sportowym szlaku”; 21.00 Kwiaty polskie z „Dany”; 21.15 „Rozpięwany port” — pr. rozrywkowy; 21.50 „Barwy miasta” — cz. I. — życie gospodarze Szczecina; 22.20 „Szczecińska Piosenka” — pr. studyjno-filmowy; 22.40 „Bogusław i Anna” — felieton; 22.50 „Barwy miasta” — cz. II życie społ.-kult. Szczecina; 23.20 „Szczecin muzyczny” — pr. filmowy.

NIEDZIELA — 27 IV

PROGRAM I: 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.10 Emerytura dla rolników; 8.20 Telewizjada — sport dla wszystkich; 8.55 Program dnia; 9.00 Dla młodych widzów — Teleranek oraz „Dick Turpin” film fab. prod. ang. odc. pt. „Wieżniowie”; 10.20 Antena; 10.45 „Album polski” cz. I pt. „Maria” — film fab. prod. polskiej reż. Jan Rybkowski; 11.50 Dziennik; 12.05 Rolnicze rozmowy; 12.35 „Kieszonkowe przygody” — odc. II, spektakl teatralny dla dzieci wg Bułata Oku-

lądy; 13.05 TYLKO W NIEDZIELĘ; 13.05 Wieczorynka; 19.30 Dziennik; 20.10 Tylko w niedzielę c.d.
PROGRAM II: 8.55 Program dnia; 9.00 Teatr poniedziałkowy: Walerij Brumel, Jurij Szpiałnyj „Doktor Nazarow”; 10.30 Program wojskowy — „Białostocka skarbница oręża”; 11.00 Stadion kraju i świata; 11.50 „Cicha woda” — komedia prod. ZSRR; 13.20 TYLKO W NIEDZIELĘ; 18.00 Stereo i w kolorze — recital pianisty Michała Plewniowa; 19.30 Dziennik; 20.10 Tylko w niedzielę c.d.

NA EKSPANACH KIN ZAGŁĘBIA

DĄBROWA GORNICZA: Bajka — 22.IV, Porwanie Savoi (12 polsko-radz.); 23—25.IV, Pacierki jednego rósca (12 polski) godz. 14.45 17.10, sob. 17.10, niedz. 17.10 19.30. Złobkowie; Uciecha — 22—23.IV, Zabawka (12 franc.); 24—25.IV, Koniec Imperatora Tajji (12 radz.); 15.10 17.10, sob. niedz. 15.30 19.30. Strzemielskie; Paw — 22—24.IV, Miecz (12 węgierski) godz. 15.30 19.30, pon. czw. 14.30 15.30 19.30. Golonóg; Relax — 22.IV, Późna jagoda (15 radz.); 23.IV, Szedł pies po forteplanie (6 radz.) godz. 17.10.
SOSNOWIEC: Mosa — 22—24.IV, Znaków szczytów brak i I II cz. (12 radz.-polski) godz. 9.30 12.10 17.10, sob. 14.30 17.10. Niewia; Lutnia — 22—23.IV, Próba ognia i wody (15 polski) godz. wt. czw. 17.10 19.30. dni 15.10, niedz. 10.30. Kazimierz Górski: Tyścialecze — 24.IV, Bitwa o Midway (12 USA) godz. 16.10, niedz. 10.30, Po-

lonia — 24.IV, Śmiertelny pościg (13 franc.) godz. 18.
BĘDZIN: Lotnik — 22—23.IV, Gorączka sobotniej nocy (15 USA) godz. 14.45 17.10, sob. 17.10, niedz. 10.30 17.10. Nowosie — 22—24.IV, Balamut (12 radz.); 24.IV, Skrzydło czy Bójka (6 franc.) godz. 15.10 19.30. piąt. sob. 17.10. Grodzice; Polonia — 22.IV, Okrągły tydzień (6 polski); 23—25.IV, Wielna żona (18 franc.) godz. 17.10, niedz. 10.30 17.10.
CZELĄDZ: Uciecha — 22—23.IV, Rollercoaster (15 USA); 24—27.IV, Wysokie loty (13 polski) godz. 15.10 19.30, wt. 08. czw. 17.10, niedz. 10.30 17.10.
ZAWIERCIE: Stella — 22—24.IV, Czarna i białe w kolorze (Wybrzeże Kości Słoniowej) godz. 15.10 19.30, Włokniara — 23—25.IV, Młody Frankenstein (13 USA).

24.IV. godz. 17 — „Sylwestrowa przygoda”, spektakl Teatru im. A. Mickiewicza z Czeszołow; 23.IV. godz. 17 — Koncert amatorskich zespołów artystycznych z Domu Kultury Budowlanych. Do 20.IV czynna jest wystawa plakatu radzieckiego, ekspozycja z Muzeum Lenina w Warszawie. Ponadto MDKB prowadzi zajęcia stałe: próby zespołów muzycznych — srody i piątki w godz. 18.30—21; pracownia plastyczna — wtorki, srody, czwartki, piątki w godz. 18—21.

KINO RELAN
22.IV. godz. 17 i 19 — „Późna jagoda”, film radziecki, od lat 18, 23.IV. „Szedł pies po forteplanie” — prod. radz.; 27—30.IV — film prod. USA — „Roi”.

KLUB POD ZŁOTA KIELNIA
22.IV. godz. 19 — recital poezji polskiej i radzieckiej pt. „W złotych strzępach liści” w wykonaniu Urszuli Lorenc, aktorki Teatru Nowego w Poznaniu; 23.IV. godz. 17.30 — „Baw się razem z nami”, program estradowy w wykonaniu aktorów Estrady Krakowskiej; 26.IV. godz. 17 — wieczornica z okazji Święta Pracy.

KLUB POD SZÓSTKA
22.IV. godz. 19.30 — Kraje — Ludzie — Wydarzenia — „Turcja”, spotkanie ilustrowane przezrociami z J. Sławińskim; 23.IV. godz. 18 — Teatr Jednego Aktora — monodram „Konopielka”; 23.IV. godz. 19 — Konkurs „Czy masz sportowców radzieckich”; 24.IV. godz. 17 — Wiecekorek taneczny; 24—30.IV — wtełobój sportowy (piłka nożna, siatkówka, ringo, kometka, rzut lokami do tarzasy).

KLUB MACIUS
22.IV. godz. 18 — Konkurs pt. „Co wiesz o Kraju Rad?”; 23.IV. godz. 19.30 — „Baw się razem z nami”, program estradowy w wykonaniu aktorów Estrady Krakowskiej; 25.IV. godz. 18 — Wieczornica z okazji Święta Pracy.

KLUB LABIRYNT
22.IV. godz. 18 — Ludzie — Kraje — Wydarzenia — „Turcja” — spotkanie ilustrowane przezrociami z Jerzym Sławińskim; 23.IV. godz. 19.30 — „Baw się razem z nami”, program estradowy w wykonaniu aktorów Estrady Krakowskiej; 24.IV. godz. 18 — Impreza plenerowa: konkursy, gry i zabawy oraz sporty; 24.IV. godz. 19.30 — Spotkanie z weteranami ruchu robotniczego.

PLACÓWKI KULTURALNE ZAPRASZAJĄ

KLUB OMEGA
23.IV. godz. 19.30 — Teatr Jednego Aktora — monodram „Konopielka”; 25.IV. godz. 17.30 — „Epizody z życia Jędrasina” — w wykonaniu Barbary Omieleskiej, aktorki Teatru Bagatela z Krakowa.

KLUB SMOCZA JAMA
22.IV. godz. 18 — Kraje — Ludzie — Wydarzenia — „Polska wyprawa naukowa Spitsbergen” — spotkanie ilustrowane przezrociami z Jerzym Sławińskim.

KLUB PIĄTKA
22.IV. godz. 18 — Wieczór Klubowy, słuchamy muzyki i poezji radzieckiej; 23.IV. godz. 17.30 — „Baw się razem z nami”, program estradowy w wykonaniu aktorów Estrady Krakowskiej; 24.IV. godz. 19.30 — „Epizody z życia Jędrasina” — w wykonaniu Barbary Omieleskiej, aktorki Teatru Bagatela z Krakowa.

PAŁAC KULTURY ZAGŁĘBIA SALA TEATRALNA
23. 24.IV. godz. 18 — „Dziadek do orzechów”, Balet Piotra Czajkowskiego. Opera z Bytomia.

KLUB SENIORA
22.IV. godz. 16 — Spotkanie z lekarzem.

STUDIUM WIEDZY O MALŻENSTWIE I RODZINIE
23.IV. godz. 17 — Wykład mgr Krystyny Wisniewskiej nt. „Psychologiczne uwarunkowania życia w rodzinie”. Kryteria doboru małżeńskiego. Współżycie małżeńskie. Potrzeba iad w rodzinie i jej istota. Trudności młodych małżeństw. Po wkladzie projekcja filmu podejmująca ww problematykę.

KLUB LITERACKI PKZ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
25.IV. godz. 14 — Spotkanie z poezją i muzyką radziecką. Wykonawcy: Magda Teresa Wójcik i Henryk Boukołowski.

KINO MŁODEGO WIDZA
24.IV. godz. 16 — film prod. polskiej pt. „Jeździec Osobliwości”. Projektacja filmu w sali kinowej PKZ.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY KADR
25.IV. godz. 19.30 — „Człowiek, który zabił Liberty Valence’a”, film produkcji USA. Projektacja filmu w Kinie Bajka.

KLUB AGORA
22.IV. godz. 18 — „Oskarżony — Willem Rusin”, spektakl teatralny wg prozy Wiesława Dynego. Wykonawcy: aktorzy Teatru im. Słowackiego z Krakowa; 23.IV — Wystawa Radzieckiego Plakatu Filmowego oraz projekcja filmów dokumentalnych: „Konstruktor legendarnych 160w”, „Plac Czerwony”; 24 i 27.IV. w godz. 18—21 — dyskoteki stereo.

V DNI KULTURY RADZIECKIEJ
22.IV. godz. 17 — Dom Kultury Kolejarz w Strzemielskich. Recital poezji radzieckiej pt. „W złotych strzępach liści” w wykonaniu Urszuli Lorenc, aktorki Teatru Nowego w Poznaniu; 22.IV. godz. 18 — Teatr Forum „A gwiazdy świecą i płoną”, program poświęcony dzieciom blokady leningradzkiej, montaż muzyko-muzyczny (poezja i muzyka radziecka); 22.IV. godz. 19 — Klub Międzyzakładowy Domu Kultury Budowlanych — recital „W złotych strzępach liści” — Urszula Lorenc.

KLUB PRZYJAZNI
24.IV. godz. 16.30 — „Lazary i Łagodna” — F. Dostojewskiego w wykonaniu Kazimierza Borowca; 25.IV — wystawa prac pokonkursowych „Olimpiada Moskwa 80”.

„JAJO WĘZA” to twórczości Ingmara Bergmana jest filmem wyjątkowym. Przekazywał już bieżąc do tego, że każde kolonne dzieła szwedzkiego reżysera jest jedynie kolejną wariacją uciążliwego i niezmiennego tematu konfliktu dwóch, a czasem trzech postaci. Światopogląd, etyka, moralność ukazane w przymaśniej starszej wskiej garstki bohaterów, we wciąż tym samym skandaliowym kraś obrazie, w otoczeniu tych samych reżyserskich — wszystko to nie pozostawia na powstanie filmu, który ukazywałby coś więcej niż rozdarcia wewnętrzne.

Zrealizowana poza Szwecją, w czasie otoczony skandalem „emigracji” Bergmana „Jajo węza” obala ten schemat. Film ten pokazuje narodowy niemieckiego faszystów, i choć jego artystyczna realizacja daleka jest od koncepcji „małego realizmu”, reżyser stosuje chwytły, których celem jest uprawdopodobnienie zastanawiających sytuacji i ukazanych na ekranie wypadków.

Taką interpretację narzuca już czółowka, kiedy to kamera, stosując efekt spowodowania ruchu ujmuje schodzący po schodach bezbarwny tłum. Ta sama scena, będąca poprzez swoją stylizację sprężynowanym dokumentem, który się w filmie raz jeszcze, Bergman nie pozwała widzowi na wtopienie się w fikcję artystycznego świata filmu. Celowi temu służy wprowadzenie narratora, który podaje fakty składające się na tło akcji. Z tego właśnie źródła widać doładowuje się o dokładnym czasie filmowych wydarzeń oraz politycznej, a przede wszystkim ekonomicznej sytuacji Niemiec.

KABARET BEZ PIOSENKI

WARTO OGLĄDNĄĆ

Dlaczego narodził się faszyzm? Co spowodowało, że cały naród poszedł za głosem ślepego mania? Jak możliwe były popielanie na ludzkości zbrodnie? Ingmar Bergman nie był pierwszym twórcą, który stanął przed tymi pytaniami (o źródła faszystowskiej zapaści m.in. L. Kruczkowski w „Niemcach”), ale jest za to chyba pierwszym, który operując artystycznie dojrzałą formą znalazł na te pytania odpowiedzi.

Narodził się faszyzm za wszystkimi tego konsekwencjami to problem, którego bagatelizować nie wolno. Dlatego temat ten potraktował Bergman z należytą powagą. Zrealizowany przez niego film jest równocześnie polemiką z utworami innych reżyserów, którzy w imię dostarczenia widzowi przede wszystkim rozrywki, zrezygnowali z poszukiwania prawdy.

Oglądając „Jajo węza” trudno nie oprzeć się wrażeniu, że jest to kolejna wersja „Kabaretu”, który za sprawą znakomitej kreacji Lizy Minelli na długo pozostanie w pamięci kinomanów. Tak, jak i w tamtym filmie, również w utworze Bergmana oglądamy kabaret, a głównymi postaciami są: kabaretowa artystka, jej partner i ten trzeci, który przychodzi z pomocą parze utwierdzony w kłopoty kochanków. Podobnie jest tu są jednak tylko artystyczną prowokacją, bo tak jak inni i nie sprawdzający do siebie typ aktorstwa prezentują Liza Minelli i Lito Ullman, tak oba filmy różnią się od siebie.

„Jajo węza” jest dziełem, z którego kadrowi więcej grozi i okrzykiem. Wiele jest krwi, wyrafinowanych tortur, które usprawiedliwia przekonanie jednego mania wierzącego w paranoiczne wartości, dla których warto poświęcić miliony ludzkich istnień. Przynębiające i celowo zaciemnione są kadry filmu, a kabaretowa scena, to wyżyta wszelkiego smaku arena popisów tuzinkowych błaznów. W takiej właśnie scenerii, jak przez przezroczyście skorupkę jajo węza widać formującą się sylwetkę gada. Takie były prawdziwe Niemcy i taki był Berlin roku 1933 — mówi Bergman. To straszne, ale nie odwracacie oczu, bo to, co dopiero się rodzi, za lat kilkanaście oparł całą Europę. Dlatego film ten nie tylko warto, ale i trzeba oglądać.

JAJO WĘZA. Reżyseria: Ingmar Bergman. Produkcja: RFN 1977 r.

(JAR)

NOTATNIK FILATELISTY

PIERWSZE znaczki pocztowe w Wietnamie pojawiły się około 1889 roku. Były to francuskie znaczki kolonialne z nadrukami lub odciśniętymi pieczętami INDOCHINE albo INDOCHINE FRANCAISE (Indochiny Francuskie). Znaczki te były w obiegu pocztowym do 1945 roku, natomiast później, kiedy do władzy doszedł marionetkowy cesarz Bao-Day poczęły obowiązywać jednolite znaczki wietnamskie na terenie całego kraju. W latach wojny, najpierw z agresorami francuskimi a następnie amerykańskimi — w podzielnym Wietnamie stosowano oficjalne znaczki pocztowe, odrębne na Południu i na Północy. Zaś na południowych terenach Wietnamu wyzwolonych przez armię narodowo-wyzwoleńczą, Tymczasowy Rząd Rewolucyjny (TRRW) wydawał własne znaczki pocztowe.

Wiosną 1975 roku, po wyzwoleniu Wietnamu Południowego i zdobyciu głównego jego miasta — Saigony przez armię narodowo-wyzwoleńczą TRRW, miejscowe znaczki pocztowe wycofano z obiegu i zastąpiono znaczkami emitowanymi początkowo przez Zarząd Poczty Demokratycznej — a następnie — Socjalistycznej Republiki Wietnamu.



Przedstawiamy na zdjęciu cztery znaczki z ośmiookątowej serii o tematyce sportowej, która wydana została w SRW w ub. roku. Znaczki (nieogumowane) wykonane w odmlanie ząbkowanej i ciętej.

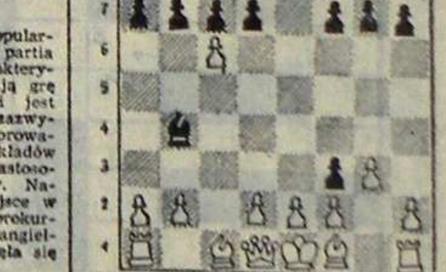
Na znaczkach pokazano następujące dyscypliny sportowe: rzut dyskiem mężczyzny (12s), skok w dal kobiet (12s) bieg przez płotki mężczyzny (20s), rzut młotem (30s), pchnięcie kulą mężczyzny (40 s.), rzut oszczepem mężczyzny (50s), start do biegu płaskiego kobiet (60s), skok wwyż kobiet (1 d).

J. N.

DAJEMY MATA

W OSTATNIACH latach bardzo popularnym otwarciem stała się znowu partita angielska. Omawiany debiut charakteryzuje się tym, że białe rozpoczynają grę pionkiem c4, a obiektom kontrolą jest pole d5. Czarnie odpowiadają zazwyczaj e3 lub e5 i oba te posunięcia prowadzą do złożonych strategicznych układów na szachownicy z możliwościami zastosowania różnych planów i wariantów. Narodziny tego otwarcia miały miejsce w drugiej połowie XIX wieku, a prokursosem był H. Staunton oraz inni angielscy mistrzowie, od których przyjęła się nazwa debiutu.

W partii angielskiej zdarzają się również miniaturki, które zasługują na uwagę i mogą być z powodzeniem przelanone do domowej analizy. Jedną z nich, naszym zdaniem bardzo pouczającą, proponujemy do przestudiowania naszym Czytelnikom. Białym gra były mistrz świata T. Petrosjan, a czarnym mistrza międzynarodowy Ree. Pierwsze posunięcia przebiegają następująco: 1. c4, 1. e3, 2. Sc3, 2. Sf6, 3. Sf3, 3. Se6, 4. g3, 4. Gb1, 5. Sd3, 5. S: Sd3? (błąd — należało grać 5... e3) 6. e3: S3 6. e4?? (czarne popelniają straszną debiutową omyłkę i tym posunięciem przegrywają partię) 7. d: Sc7 7. e: S3.



ROZWIĄZANIE

Białe — Petrosjan — Kei, Hd1, Wa1, Wh1, Gf1, Gf2, b2, c2, d2, e2, f2, g2, h2 (10). Czarnie — REE — Ke8, Hd8, Wa8, Wh8, Gb1, Gc1, p: a7, b7, c7, d7, e7, f7, g7, h7 (14). Białe zaczynają i wygrywają. Prawidłowa odpowiedź: 1. Hb3, 2. wygrana.

BOHATEROWIE stadionów żyją krótko, nie jeden lato. Zajął się od nich nieustannie zwycięstwo, a gdy przegranej, zapomniani o nich, bo już w kolejkę stoją następnym, zdani sławy i chwale.

W dobie Argentynie zmarł w połowie marca w wieku 77 lat Jerzy Buzanow. Młodszym symulantom futbolu jego nazwisko mówi niewiele, a przecież był reprezentacyjnym graczem przez wiele lat (1922-35), a od roku bodaj 1928 — kapitanem naszej drużyny narodowej. Był członkiem, o którym warto i trzeba wspomnieć o którym kilka.

Urodził się w 1893 roku na terenie carskiej Rosji. W czasie wojny, nosił szereg medali, wreszcie z polskimi zamieszkał w Polsce. Został członkiem

FELIETON O SPORCIE?

klubu Korona, potem po połączeniu z Warszawskim Towarzystwem Cyklistów nazywanym WTC Korona, potem znów Korona, bo cyklistę porbił się futbolista, wreszcie Legia, bo taką nazwę przyjął klub po fuzji Korony z Wojskowym Klubem Sportowym. Ale w Legii zdołał rozegrać tylko trzy mecze, aby przejąć w 1928 roku do Polonii, której był sierniutką aż do końca kariery, do 1937 roku.

Zaczynał jako pomocnik, ale szybko znalazł się na lewej obronie, a w reprezentacji miał obok siebie znakomitego Martyna. Przez wiele lat tworzyli duet, który uznawany był za jedną z najlepszych par w świecie parę „boków”, jak nazywano obrońców. Za swoje walory charakteru, za bardzo czyste, pozabawione fauli gry i szczupłość ciała, kołczy rywali, co wcale nie przeszkadzało mu być skutecznym, za wszelką cenę dla drużyny, zdobył sobie wielki miód w sportowym świecie. Był kapitanem Polonii i reprezentacji, a gdy w 1932 roku „Przebieg Sportowy” wybrał najlepszego piłkarza, on został zdecydowanym triumfatorzem.

Jego kontakt ze sportem nie ograniczył się do gry. Doskonale pisał, próbował szyć w dziennikarstwie. Wydał nawet dwie powieści o tematyce sportowej: „Pracę piści” i „Złoto i marmur”, a także wspomnienia sportowe „Jedenastka czarnych kół”. To o kolegach z Polonii, wstępujących na co dzień w czarnych strojach.

Potem wybuchła wojna. Latem 1941 roku wraz z rodziną wyjechał z Warszawy, aby w efekcie w 1943 roku wyjechać do Argentyny. Utrzymując jedyną żywą kontakty z krajem, bywał gospodarzem dla każdej polskiej ekipy w Buenos Aires. Zmarł nagle, w kilka miesięcy po amputacji nogi.

W ostatnich miesiącach pisałem do Buzanowa, z prośbą o informacje i szczegóły związane z historią występów reprezentacji narodowej, z polskim futbolu sprzed lat. Ostatni list napisał mi w kilku linijkach i przerywany, był ostatnim, jaki chciałem wysłać. Nie dokonał. Taki ludzisty rozpoczęły list przesłali mi jego bliscy i zrobiło się bardzo smutno, że odszedł ktoś, kto cieszył się ludzką sympatią i wspomniano go zawsze z życzliwością. Był jedną z największych sylwetek w historii polskiej piłki nożnej. **GLAUR**

OCZYWIŚCIE, że Polak potrafiłby to zrobić lepiej. Dowodem na to jest fakt, że za twórczość graficzną zbieramy nagrody na całym świecie, szczególnie w dziedzinie grafiki propagandowej. Tak więc — nie używaj imienia rodaka twojego nadaremno! A przy wszystkich WARA OD PĘDZLA PROFANOM...



GODZINA 6.15 — wyjście z domu do pracy. Pięć minut do tramwaju, tramwajom 20 minut z centrum Dąbrowy do Huty. Łak, że na miejscu pracy powinno się być przed godz. 7. Powinno...

Jesteśmy na przystanku. Czekaemy. Godz. 6.30 — mniej wytrzymał biegiem spieszą przejeżdżym podziemnym na autobus, może akurat coś będzie. Reszta czeka. Godz. 6.40. Jest narazicie! Zatrzasnęli? Co tam — grunt, że jedziemy. Mijamy kolejną przystanki i tramwaj zaczyna przypominać czekę, która im bliżej ujęcia, próbuje się rozszerzyć. Ręce się to przeważnie udaje, tramwajowi nigdy. Wszyscy czujemy się jak sączki w puszkę.

GODZINKI TRAMWAJOWE

Godz. 7.05 — wysiadamy, zniknięcie powietrza, przestrzeń. Oglądamy się niepewnie, zaskoczeni nagłym luzem — i co? Tuż za naszym, zajeżdżają z fasonem następne tramwaje. Są niemal puste.

Godz. 7.15 — podpisujemy liście obecności. Miła kadrowa dziwi się: „Ja przecież mam dalej i zdązam, a wy z Centrum Dąbrowy nie możecie”. Widocznie nie korzystają z usług — linii tramwajowej 21 i 21-bis, i nie wie, że WPK to suwerenne państwo, rządzące się własnymi, nienaruszalnymi prawami.

Ludzie tego państwa „szanują się” nawzajem, jeden drugiemu nie robi krzywdy, nikt się z obowiązujących od lat reguł nie wyłamie. Dyrekcja WPK żyje swoim własnym bitowym życiem, kierownictwa zajeżdźni swoich. Kontrolery są od łapania gapowiczów i zapomnianych, dyspozytorzy od... nie wiadomo czego. Prasie i władzom wojewódzkiej na pytanie: dlaczego? — dyrekcja WPK od lat odpowiada: trudności obiektywne. Władze przyjmują to do wiadomości, prasa wierzy. Związkowie wszystkich instancji rozkładają ręce, rady zakładowe bronią spóźniających przed represjami kadrowców i nawołują do lepszej dyscypliny i zarządzania.

A tramwajarzom różnie! Jeżdżąc kupa, kierowcom autobusów wygodniej wyjechać sobie kursy z gęsto rozkładu jazdy. Ważne, by zaliczyć petle, kurs. A że pasażerowie spóźniają się do pracy, że się deserwują? To ich sprawa, poradzą sobie, nadrobią zaległości.

Jutro też będzie godzina 6.20, 6.30, 6.40. Jest dobrze, nie ma sprawy... **WIESŁAW ANTOŁAK**

A GDYBY SKLEPIK?

Z interesującą propozycją wystąpił niedawno jeden z pracowników naszego kombinatu, pan Stanisław W. Zauważył on mianowicie, że co pewien czas w sprzedaży wolnorynkowej pojawiały się talony na różne ciekawe rzeczy. Na przykład udokumentowane prawo do kupienia małego „tata” kosztuje od 30 do 60 tysięcy złotych.

Trudność polega na tym, że niejednokrotnie nie wiadomo za ile dały talon można sprzedać lub kupić. Dochodzi do przetargów lub niedostatecznych. Dlatego pan Stanisław proponuje, by ustaleniem czarnorynkowej ceny talonów zaleca się specjalna komisja której decyzje byłyby publikowane co wrotki w „Głosie”.

Ponadto dla zapobieżenia spekulacjom można by zależeć sklepik prowadzący skup i odsprzedaż talonów. Gdyby zaś chcieli radykalnie rozbić wszelkim nieuczciwosciami, wówczas zdamy pan Stanisław, wystarczająco wprowadzić talony na talony i ujedź spóko.

Sądka podlega propozycja, jest nawet skłonna wykonać ze swoimi erona agenta sklepiku talonowego. **PL**

U WRÓŻKI...

SPÓŁKA nie zna nieszczęśliwych, ani dnia ani godziny, dlatego też jeden z jej członków postanowił w pewien wiosenny wieczór uciec się do znanej i cenionej Golonowej wróżki. Nie udało mu się od razu spotkać z rodziną Kasandry. Na drzwiach widniała kartka z napisem: „Stoje za rogiem w kolejce po papier toaletowy”.

Wieczorem spotkanie doszło jednak do skutku. Wróżka patrzyła w strukturę kryształowej kuli i marmotała monotonym głosem: „Widzę, widzę, chmury się kłębią nad waszymi głowami... burza... ktoś, kto wam że żywy... to żyje człowiek, który pozostajeł powracając burzą. Ale — co tu? Jakiś rymien światła rozpreda szalone nawiązanie... Tak — zawi się ktoś o kim nikt nie wie, nawet on sam. Poda wam pomocną dłoń... wybawi z opresji... Tu wróżka chytrzyła się za szronie i była przeczarna: „Nie, tuż nie mogę, jestem bardzo zmęczona...”

Nie wtemy czy była zmęczona przepowiedniom, w każdym razie przepowiednia sprawdziła się.



Tłumaczyc: L. M.

● Nie widać, że się spieszy, kto nigdy się nie spóźnia. ● Kto chciałby śmiać się ostatni, ten nigdy śmiać by się nie mógł. ● Zgrabne damskie nogi piechotą nie chodzą. ● Na „rany boskie” nie ma środków opatrunkowych. ● Szczęśliwa wygrana — gdy nie ma środków opatrunkowych. ● Najbezpieczniej być czasem poniżej wszelkiej trafności głupiego. ● Do celu strzelający są mniej groźni, niż strzelający bez krytyki. ● Do celu strzelający są mniej groźni, niż strzelający bez krytyki. ● Kto zbyt się sady — ten często na dumnie wyrasta. **JERZY LESZCZYŃSKI**

KIEDY w studni w pobliżu pewnej farmy należącej do wsi Epidale odkryto zwłoki Anny Dąduł, młodej i przystojnej służącej, Arystydosa Boncelta oblaty zimnym polem. Osobiście Arystydos Boncelt, znajdował się ponad sześćset kilometrów od zakrwawionego ciała, prawie na drugim końcu Francji, ale było to słaba pociecha. I nawet nie uspokoiła go to, że miał niezła pracę i świetną opinię wysoko kwalifikowanego księgowego.

Alibi? Tak, oczywiście, miał alibi jak najlepsze: przez ostatnie dwa miesiące nigdzie nie wyjeżdżał ze swojego miasteczka i nigdy w życiu nie widział tej nieszczęśliwej Anny Dąduł.

A. BREFFORT

PODEJRZANY TYP

Ale z drugiej strony, ktoś nie wie, jak przestępca sprytnie zatapiają sobie alibi? Daszko już do tego, że im, zapewne ma człowiek alibi, tym bardziej jest podejrzany w oczach policji.

Arystydos Boncelt pączuł, że jego plecy znów oblewają się zimnym potem. Boże, jeśli zaczął go sprawdzać może się wydać, że niekiedy mawiał szafowi, iż idzie zatapiać sprawę, a w tym czasie siedział w kawiarni i wypijał kilka kielszków koniaków.

Po tygodniu nie wytrzymał. Zjawił się w komisariacie policji i po prostu poddał się. Tutaj przynajmniej nie będą na niego krzywo patrzeć.

— To ja — powiedział skromnie, ale z godnością. — Ja zamordowałem Annę Dąduł.

Wyszedł z więzienia po pięciu latach. Oznajmiono mu, że została pomyłka. Przed bramą więzienia osłepili go flesze fotoreporterów i reflektory telewizyjne.

— O czym pan marzy, monsieur Boncelt?

— Marzę o kupnie małego domku na wsi. Mam nadzieję kupić go za rekompensatę, jaką wypłaci mi państwo...

Jego słowa ugrzęzły w potężnym wybuchu śmiechu. Arystydos Boncelt w dalszym ciągu dźwigał na sobie brzemię niewinności.

Tłumaczyc: L. M.

KRZYŻÓWKA PZU DLA PRZEWDIĄJĄCYCH

POZIOMO: 1. Wszak ta święta księga, to okres na jaki PZU ubezpieczy ci mieszkanie (z piwnicą); 4. Nim na nią ruszysz odważnik swego życia, porozumiej się z PZU; 7. Jeżeli na prawą nogę założysz lewy, to lepiej ubezpiecz się od wypadków; 8. Na tę markę zegarka złazi się każdy kieszonkowiec, ale przecież masz polisę PZU; 11. Bez ubezpieczenia w PZU lepiej na nich z Kasprowego nie sprosz; 12. Jeżeli ci na wsi pobędzie, PZU wypłaci ci odszkodowanie; 14. Dobry górnik (ubezpieczony!) wie jak mażywa się szyna, po której zjeżdża klatka windy w szybie; 15. Gdy go złapiesz w łozku z własną żoną, możesz rzucić ze schodów, chyba że nie jesteś ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej; 16. Kur-dowie tam teraz groźni nawet dla naszych turystów, ale przecież Orbis też nas ubezpiecza w PZU; 18. Gipsowy leższy od żelaznego, ale gdy ci upadnie na stopę, dobrze mieć polisę PZU; 21. Gdy popuści na którejś ze strub twego „malucha”, nie martw się, przecież oplacisz autocasco; 23. Gdy na nim siałasz w domu, uważaj, bo z ubezpieczenia zakładowego odszkodowania nie dostaniesz; 25. Wprawdzie autocasco gwarantuje ew. odszkodowanie, lecz lepiej jeśli jej bieżnik nie jest zbyt stary; 26. Wyczyn psotnika, ale może się ona skończyć ze szkoda dla ciebie — bądź ubezpieczony!

NAGRODY!

PIONOWO: 1. Nawet taki jak Kobuszewski cię nie rozśmieszy, jeżeli nie masz polisy PZU; 2. Sykcie, może też być charakteru, ale rodzaju żeńskiego w murze skłoni cię do ubezpieczenia twego mieszkania; 3. Gdy wpisał ja na pięciolini wielki kompozytor, to warta jest ubezpieczenia w PZU; 4. Na dnie sółta wokół pustynia, więc możesz tam nie spotkać ajenta PZU; 5. Wpisz trzeci literę nazwy dokumentu PZU i wyjdzie spójnik; 6. Czernonoskóry z tego plemienia niestety nie płać składek PZU; 8. W razie wypadku jego zaświadczenia PZU nie honoruje; 10. Gdy ten pan wybierze się na polowanie, powinien szczególnie zadbać o polisę PZU; 12. Trwalszy niż dolar, ale składki PZU płaci się w złotych-kach; 15. To miejsce między stodołami też jest ubezpieczone od pożaru; 17. Zblakana na polowaniu może trafić nie tylko myśliwego, więc lepiej gdy jego żona sprawdzi, czy mają polisę PZU; 19. Na polisie PZU bardzo ważna; 20. Frygijczyk, który opowiadał bajki polityczne, starożytnym Grekom, więc w PZU ubezpieczony nie był; 22. Może nim być dla reklamisty niebo, jeżeli neon PZU umieszczony jest na dachu; 24. Spadasz na niego, gdy spali ci się cały majątek, którego nie ubezpieczyłeś w PZU.

1	2	3	4	5	6					
	6		26	5						
				24					20	
7					9	10	4			
	22	13	19	8						
				11		12				
					27					
13					14			21	10	
		3								
	15			17						
			25	16			2			17
					15					
				18	19		20			
							12			
21		22				23		24		
	16		7			14	9		18	
8										
	25					26				
	1	25		11						

NA WESOŁO

Lekarz do pacjenta:
— Niestety, pańskie dni są policzone. Od poniedziałku pójdzie pan do pracy.
Podłyszane u damskiego fruzjera:
— Lubisz Jacka?
— Trudno powiedzieć. Nie wiem ile zarabia. **PL**

TEŻ PRZYDATNE

NIE MOGA marnować się tumanu kurzu i warstwy piasku zalegające drogi na obszarze Huty. Aby zapobiec ich bezużytecznemu rozpraszaniu w powietrzu, zdecydowano, że zostaną wykorzystane podczas kręcenia filmu o rajdzie „Safari”. Warunki terenowe miejscami są odpowiednio, zaś za tumanów pyłu i tak nie będzie widać czy coś jest wielkim pięciem czy zadem nosorożca. Rodzime lisy mogą statystować jako szakale.



JEST KILKA przyczyn braku zezwolenia dąbrowskiego Sanepeju na rozpoczęcie pracy bufetu w Centrum Kulturym Huty Katowice. Posiwał imprezy odbywają się zgodnie z przyjętym programem, goście Centrum piją napoje chłodzące, które WSS Spółem Huta Katowice może sprzedawać bez specjalnych zezwoleń. Rzecz w tym, że napoje te pije się w kubkach tekturowych, które bufet sprzedaje w cenie 2 (dwa) złote! Pełniące pieniądze te przeznaczone będą w przyszłości na zakup urządzeń do mycia szklanek. Bo szklanki są drogie: w hurcie sztuka kosztuje 2 złote 10 groszy.

Z KALENDARZA 1753

Tu przypada Wielkanoc, więc na święta.
Jajca malowały dziewczęta, a zaś drugie o tym czasie Smakowały sobie w kwielbasie.
Zwłaszcza gdy z kogo młodego, Doświadczyli nasi tego.

BLANKIETY GOTOWE!

SPÓŁKA przypomina, że nastal okres intensywnych porządków. Nie byłoby tego, gdyby nie doniesienie jej utajonych lotnych agentów, którzy zauważyli przed okno działu poligrafii większą ilość świeżo wydrukowanych, pachnących jeszcze farbą blankietów mandatowych, jakie wystawia bhp tam, gdzie dotrzy się nie usuniesz do smie bałaganu.